

Bajkowo na targach pod Wawelem

Dobiegły końca 23. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie. Podczas nich Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Codziennej”, wraz z synami podpisywał swoją najnowszą książkę „Pociąg życia. Bajki dla Kostka i Mateuszka”.

s.17

Poniedziałek
28/10/2019

cena 2,50 zł

(w tym 8% VAT)

#252 (2469)
NAKLAD 52 704
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Najnowsza „Gazeta Polska” ujawnia, jak celebryci zatruwają umysły Polaków s.5

Świat jest teraz bezpieczniejszym miejscem

TERRORYZM \ Przywódca tzw. Państwa Islamskiego Abu Bakr al-Baghdadi zginął w weekend podczas operacji amerykańskich wojsk specjalnych w syryjskiej prowincji Idlib. – Nie zginął jak bohater, zginął jak pies, zginął jak tchórz. Świat jest teraz bezpieczniejszym miejscem – powiedział prezydent Donald Trump.

s.7



fot. Oleg Popov/Reuters

ŚWIAT

s.6

Znalezisko w ciężarówce wciąż szokuje

Zarzuty nieumyślnego spowodowania zabójstwa i zarzut handlu ludźmi usłyszał kierowca ciężarówki, w której naczepie znaleziono zwłoki 39 ludzi. W związku ze sprawą zatrzymano już pięć osób. Najprawdopodobniej tragicznie zmarli to obywatele Wietnamu.

GOSPODARKA

s.13

Wielki sukces Podkarpacia w Brukseli

Opinia dotycząca utworzenia piątej makroregionalnej strategii, tzw. Karpackiej, została przyjęta jednogłośnie w komisji COTER w Brukseli. Coraz bliżej zgody na przyznanie dodatkowych funduszy dla wszystkich regionów z obszaru Karpat, w tym także dla Ukrainy.

PAMIĘĆ

s.7

Oddano hołd maczkowcom

W weekend pod Bredą odbyły się uroczystości upamiętniające 75. rocznicę wyzwolenia tego miasta spod niemieckiej okupacji przez żołnierzy 1. Polskiej Dywizji Pancерnej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka. Europo, swoją wolność zawdzięczasz polskiemu żołnierzowi!

POLSKA

s.3

Lewica w Polsce jest bezideowa

Adrian Zandberg robi wrażenie człowieka, który chce być ideowy, ale dla celów politycznych jest gotów połączyć się z bezideowymi SLD i Wiosną. On uznaje potrzebę okoliczności tłumaczących i uzasadniających odwrót i rezygnację z ideowości – mówi prof. Kazimierz Kik, politolog z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.



KANIA \ Nie tylko Czarzasty pełnymi garściami czerpie z Urbana. Robią to także inni parlamentarzyści lewicy. To, czego będziemy świadkami w Sejmie, będzie iście diabelską mieszanką i urbanowszczyzną w najgorszej postaci.

s.14



LISIEWICZ \ Umarł „Tęczowy piątek” i leży na deskach! Pokazuje to, że wbrew temu, co myśleli niektórzy, mocne słowa abp. Jędraszewskiego, felieton prof. Nalaskowskiego czy nasza akcja z naklejką „Strefa wolna od LGBT” bardzo się opłaciły.

s.2



9 772083 711012

@28_10 kod 20837119_01_44 issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Michael Landon

(1936–1991) amerykański aktor, reżyser, scenarzysta, producent filmowy

\\ Zaraz na początku życia ktoś powinien nam powiedzieć, że umieramy. Może wtedy żylibyśmy pełnią życia w każdej minucie każdego dnia. \\



Marcin Wolski

Święto pojednania

Wiadomości z Hiszpanii
cały świat obiegly:
wyrzucono już Franco z Doliny Poległych.
Fakt, nie był niewiniątkiem,
lecz szefem sił zbrojnych,
co wstrzymały komunizm, nie weszły do wojny.
A po latach w dolinie,
wokół swego grobu,
zbudował nekropolię zwaśnionych stron obu,
chrześcijański monument
cnoty pojednania.
I rozkwitła po latach spokojna Hiszpania.
Nastała demokracja...
Dziś koniec z idyllą,
znów zrywa się lewactwo do boju z Caudillo.
Ciekawe, czy i u nas
nie znajdzie się wielu
chętnych, by Piłsudskiego usunąć z Wawelu?



POGODA

Poniedziałek 28.10 Zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca 06:22 ZACHÓD słońca 16:16
Imieniny obchodzą: Alfred, Anastazja, Cyryl, Cyryla, Domobor, Fero, Fidelis, Honorat, Juda, Tadeusz, Ksymbena, Sabina, Salvia, Salwiusz, Szymon, Szymona, Tadeusz

Gdańsk	11°C	8°C
Lublin	11°C	8°C
Katowice	11°C	5°C
Kraków	11°C	7°C
Łódź	11°C	7°C
Poznań	11°C	5°C
Warszawa	11°C	8°C
Wrocław	12°C	5°C

Wtorek 29.10 Zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 06:24 ZACHÓD słońca 16:14
Imieniny obchodzą: Dalemir, Dalia, Donat, Ermelinda, Euzebia, Felician, Franciszek, Ida, Lubgost, Maksymilian, Narcyz, Piotr, Serafin, Teodor, Walenty, Wiola, Wioletta, Zenobiusz, Zelibor

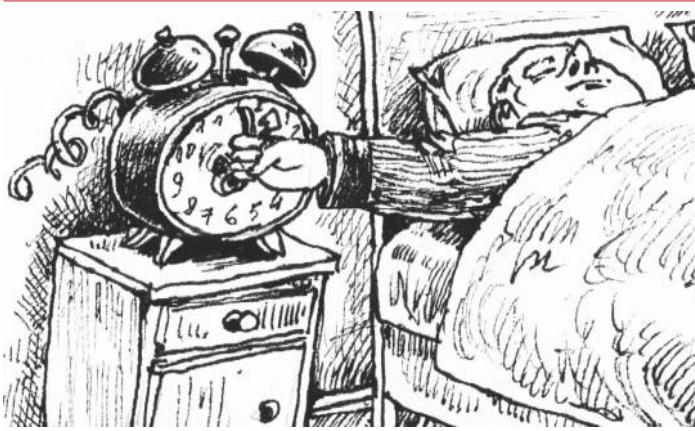
Gdańsk	8°C	5°C
Lublin	10°C	3°C
Katowice	10°C	4°C
Kraków	10°C	5°C
Łódź	9°C	2°C
Poznań	8°C	2°C
Warszawa	10°C	2°C
Wrocław	10°C	2°C

BOGDAN DOBOSZ

Stare kłopoty nowego kandydata do KE

Dwa tygodnie po odrzuceniu w PE kandydatury Sylvie Goulard na stanowisko komisarza ds. rynku wewnętrznego prezydent Emmanuel Macron wyznacza nowego kandydata. Jest nim były minister gospodarki i finansów Thierry Breton. Miał on już okazję współpracować z przewodniczącą KE Ursulą von der Leyen, gdy ta była ministrem obrony RFN. Goulard nie została zaakceptowana ze względu na sprawę fikcyjnego zatrudniania asystentów w czasie, gdy była eurodeputowaną, i na konflikt interesów związany z jej pracą w tym czasie dla fundacji niemiecko-amerykańskiego miliardera (Instytut Berggruena). Nowy kandydat Francji może mieć podobne problemy. Breton ostatnio szefuje firmie Atos działającej w branży IT, a ta od wielu lat jest beneficjentem dotacji unijnych. Ponadto jako komisarz miałby się zajmować także domeną cyfryzacji, w której działa jego obecna firma.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Jaki kształt polskiej szkoły?

ZNZ po fiasku akcji strajkowych sprzed pół roku powraca z pomysłem protestu włoskiego, który ma zwrócić uwagę władz i opinii publicznej na problem wynagradzania nauczycieli za wszelkie dodatkowe zajęcia nieujęte w prawie oświatowym. Tymczasem warto zastanowić się nad fundamentami polskiej szkoły. Tym bardziej że tradycyjny model edukacji coraz bardziej rozmija się nie tylko z wyzwaniem współczesności, ale i z oczekiwaniami rodziców. Brak kreatywności, krytycznego myślenia, zbyt mały akcent na uczenie umiejętności, wychowywanie do mądrej wolności i odpowiedzialności to tylko część bolączek współczesnej polskiej szkoły. Trudno się dziwić, że coraz częściej rodzice szukają alternatywnych pomysłów na edukację, jak szkoły Montessori, waldorfskie, edukacja domowa czy oparta na modelu edukacji zróżnicowanej. Najwyższa pora rozpocząć debatę nad kształtem polskiej szkoły, by za kilkanaście lat nie okazało się, że zamiast samodzielnych, wolnych i odpowiedzialnych obywateli wyrosną bezkrytyczne masy ślepo zapatrzone w internet.

Odwracanie pojęć

Dawno nie było czegoś równie kłamliwego i tragicomicznego zarazem jak to, że postkomuna nazywa się obozem demokratycznym. Odmieniają to określenie przez wszystkie przypadki na łamach „Gazety Wyborczej”, a politycy opozycji uczą się go używać. „Obóz demokratyczny” to oczywiście cały zespół „Gazety Wyborczej” i wszyscy esbecy poszkodowani odebraniem im przywilejów przez rząd PiS. To także Włodzimierz Czarzasty czy Leszek Miller przez lata wykrywający swoje kariery w pracy dla ustroju komunistycznego oraz umożliwiający im powrót i kariery liderzy PO. To także wszyscy dawni działacze komunistycznego ZSL, przedzierzgnięci w barwy PSL, a także akolici generałów Kiszczaka i Jaruzelskiego. To sędziowie stanu wojennego w Sądzie Najwyższym i ich gorliwi obrońcy. I oczywiście „obóz demokratyczny” to wszyscy ci, którzy z namiestnikami Moskwy nad Wisłą zawarli jakże trwałe i obfitujące w wiele korzyści dla nich samych przyrzeczenia w '89 r. To także zbierający ostatnio na jakimś spotkaniu brawa Jerzy Urban – tak, to też „obóz demokratyczny”. Odwracanie pojęć, nadawanie nowych fałszywych znaczeń to specjalność komuny nie od dziś. W PRL była „demokracja ludowa”, dziś są „siły demokratyczne”.

Zaraza powstrzymana

Umarł „Tęczowy piątek” i leży na deskach! Skoro w miastach tak nowoczesnych jak Gdańsk czy Sopot nie odbył się w żadnej ze szkół – jest dobrze. Porażka ta pokazuje, że wbrew temu, co myśleli niektórzy, także w naszym środowisku, mocne słowa abp. Marka Jędraszewskiego, obrazoburczy felieton prof. Aleksandra Nalaskowskiego czy akcja „Gazety Polskiej” z naklejką „Strefa wolna od LGBT” bardzo się opłaciły. A kluczowe było to, że nikt wbrew presji nie wyminił i nie przeprosił biednych, pokrzywdzonych gejów. Homoterrorysty są mistrzami we wślizgiwaniu się w kolejne sfery naszego życia, jeśli druga strona ulega wytwarzanej przez nich psychozie – tłumaczy się, że nie jest nietolerancyjna, chce dyskusji, dialogu i podobnych bzdur. Natomiast twardy opór i mówienie o nich tego, co myśli zdecydowana większość Polaków, skutecznie zatrzymuje ofensywę tęczowej zarazy. Jak to działa? Konformistyczny dyrektor szkoły, czując presję ze strony gejów oraz sprzyjających im mediów, podda się jej. Ale czując jednocześnie, że druga strona ulega wytwarzanej przez nich psychozie – tłumaczy się, że nie jest nietolerancyjna, chce dyskusji, dialogu i podobnych bzdur. Natomiast twardy opór i mówienie o nich tego, co myśli zdecydowana większość Polaków, skutecznie zatrzymuje ofensywę tęczowej zarazy. Jak to działa? Konformistyczny dyrektor szkoły, czując presję ze strony gejów oraz sprzyjających im mediów, podda się jej. Ale czując jednocześnie, że druga strona ulega wytwarzanej przez nich psychozie – tłumaczy się, że nie jest nietolerancyjna, chce dyskusji, dialogu i podobnych bzdur. Natomiast twardy opór i mówienie o nich tego, co myśli zdecydowana większość Polaków, skutecznie zatrzymuje ofensywę tęczowej zarazy.



W WARSZAWIE ODSŁONIĘTO POMNIK KORFANTEGO

PAMIĘĆ \ U zbiegu Al. Ujazdowskich i ul. Agrykola w Warszawie odsłonięto pomnik Wojciecha Korfanteo. W piątkowe południe dokonali tego wspólnie prezydent RP Andrzej Duda, prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski i Feliks Korfanty, mieszkający w USA wnuk bohatera.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 28 PAŹDZIERNIKA 2019

3

WYWIAD \ Z prof. KAZIMIERZEM KIKIEM, politologiem z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, rozmawia ADRIAN SIWEK

Lewica w Polsce jest bezideowa

Adrian Zandberg robi wrażenie człowieka, który chce być ideowy, ale dla celów politycznych jest gotów połączyć się z bezideowymi SLD i Wiosną. Uznaje potrzebę okoliczności tłumaczących i uzasadniających odwrót i rezygnację z ideowości.

Wszystko wskazuje na to, że Wiosna i SLD utworzą wspólny klub parlamentarny. Czy Pana zdaniem Adrian Zandberg wraz ze swoją partią będzie chciał do niego dołączyć?

W tej chwili już wiemy, że jest duopol – SLD i dawnych członków SLD z Wiosny. Musimy pamiętać o tym, że czołowi aktywiści Wiosny pochodzą z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. To jest powrót do rodziny. To jest jednorodna rodzina. Natomiast Razem to była konstrukcja przeciwstawna SLD i Palikotowi. Ja nazywam SLD lewicą bezideową, ponieważ tak jak cała lewica Europy Zachodniej szła na daleko idące kompromisy z neoliberalizmem. Razem próbowało być lewicą ideową.

Czy Pana zdaniem jest jakaś szansa na to, że oni się połączą?

Nic tak nie zmusza do różnego rodzaju ruchów, jak



Gdyby lewica reprezentowana przez Adriana Zandberga była stricte ideowa, to nigdy nie powinna była się połączyć z SLD
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

życie, a życie to pieniądze, stanowiska, urzędy. Gdyby to była lewica stricte ideowa, to nigdy nie powinna była się połączyć z SLD. Są to młodzi, inteligentni ludzie, którzy naczytali się różnych rzeczy, mają wrażliwość społeczną, natomiast to nie są lewicowcy sensu stricto. Problem

polega na tym, że tam praktycznie nie ma lewicy socjalnej. To jest lewica światopoglądowa w dużym stopniu, a lewica światopoglądowa zawsze stanowiła lewe skrzydło neoliberalizmu.

Czy Adrian Zandberg nie ma wyższych aspiracji niż bycie przystawką SLD?

Zandberg ma wyższe aspiracje, oczywiście! Tak samo jak wyższe aspiracje ma Biedroń. To nie jest lewica, której brakuje aspiracji. Jej brakuje ideowości, konsekwencji swojej ideowości i wyrażenia socjalnego charakteru. Ma za to nadmiar światopoglądowych ciągotek.

Często można się spotkać z opiniami, że Zandberg w przeciwieństwie do Biedronia jest lewicowcem ideowym.

To są epitety. Zandberg robi wrażenie człowieka, który chce być ideowy, ale dla celów politycznych jest gotów połączyć się z bezideowymi SLD i Wiosną. Uznaje potrzebę okoliczności tłumaczących i uzasadniających odwrót i rezygnację z ideowości.

Czy możemy się spodziewać, że do wspólnego klubu Lewicy będą przechodzili politycy PO-KO?

Zależy, kto będzie kierował Platformą. W tej chwili nie ma ona kierunkowskazu ideowego. Jest partią władzy miotającą się między ewentualnymi wskazaniem ideowymi a ciągotkami do powrotu do władzy. Jeżeli na czele PO stanie konsekwentny liberał, to wtedy rzeczywiście może dojść do transferów z PO-KO do klubu Lewicy.

Futrzarze zapowiadają protesty jak w Holandii

ŚRODOWISKO \ Piątkowa informacja „Gazety Polskiej Codziennie” o tym, że PiS ma zamiar wrócić do ustawy o ochronie zwierząt i skończyć z przemysłem futrzarskim, wywołała falę komentarzy. Oburzeni są oczywiście hodowcy i związani z nimi dziennikarze.

O tym, jak skandalicznie działają gospodarstwa futrzarskie i jak obchodzą prawo, pisaliśmy już wiele razy. Mimo że przedstawiający się jako polscy rolnicy przedsiębiorcy wielokrotnie byli łapani na kłamstwie, to jednak nadal spora grupa osób zacięcie broni przemysłu zabijania zwierząt na futra. W forpoczcie są dziennikarze portalu wSensie.pl opłacanego z pieniędzy futrzarzy. Najbardziej zacięcie tym razem futer bronili Łukasz Warzecha, Ewa Zajackowska i Marek Miśko. Zdaniem komentatorów zakaz hodowli zwierząt futerkowych to... napędzanie głosów Konfederacji. Produkcji futer, w tym jeden z najbardziej obrotowych Szczepan Wójcik, przekonują, że likwidacja branży to tak naprawdę zamach na całe polskie rolnictwo. Straszy również protestami podobnymi

do tych, które miały miejsce ostatnio w Holandii. Twórca wSensie.pl i fasadowego Instytutu Gospodarki Rolnej był ostatnio na blokadach pod Hagą ze wsparciem dla holenderskich rolników, którzy są dużymi konkurentami dla Polaków. Co ciekawe, tym razem związki futrzarskie już nawet nie próbują udawać, że wprowadzają wyższe standardy dla zwierząt, jak robili to wielokrotnie w przeszłości, zapowiadając wprowadzenie tzw. programu WellFur. Certyfikacja miała ruszyć już dwa lata temu, ale okazała się kłamstwem przedsiębiorców.

Z zapowiedzi kierownictwa PiS jednak zadowoleni są obrońcy zwierząt, którzy namawiają do tego, aby doprowadzić tym razem sprawę do końca. „Mamy głęboką nadzieję na spełnienie tej obietnicy, która bezpośred-

nio przyczyni się do uratowania życia milionów zwierząt, żyjących w tej chwili w małych klatkach na terenie naszego kraju. Zwierząt, które w ciągu najbliższych miesięcy zostaną pozbawione życia tylko po to, aby ich skóry mogły zostać wysłane do Rosji i do Chin, by ostatecznie stać się breloczkiem albo częścią ubrania. Głęboko wierzymy, że cierpienie zwierząt nie ma barw politycznych i mamy nadzieję, że politycy wszystkich opcji pochylią się już niedługo nad problemem chowu zwierząt na futra i wprowadzą (wzorem wielu państw zachodnich, w tym wszystkich naszych sąsiadów z Unii Europejskiej) zakaz takiej działalności” – napisali przedstawiciele Fundacji Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt „Viva!”.

.....
Jacek Liziniewicz

Wielka ściema „Wyborczej”

FAKE NEWS \ „Gazeta Wyborcza” rozpisywała się na temat „brutalnego homofobicznego ataku”, do którego miało dojść we Wrocławiu. Policja podważyła te doniesienia i wyjaśniła, że sytuacja była zdecydowanie mniej poważna.

Wrocławska „Gazeta Wyborcza” informowała, że w mieście doszło do „homofobicznego ataku za pedalstwo”. Według relacji gazety pobito i skopano dwóch 25-latków. Powodem napaści miało być to, że jeden z nich miał tęczową opaskę na ręce. „Podeszło do nich dwóch mężczyzn i jeden zapytał: »Jesteście pedałami?«. Nie czekał nawet na odpowiedź, tylko zaczął bić” – napisano w gazecie. „Skończyło się na podbitych oczach, przeciętym łuku brwiowym, urazie głowy i żeber. Do tego dochodzą otarcia na całym ciele i siniaki” – dodano. Do zdarzenia miało dojść w nocy 19 października br.

Wrocławska policja nie potwierdza jednak doniesień gazety. – Pokrzywdzony po zajściu poszedł na pogoto-

wie, gdzie lekarz nie stwierdził złamań ani innych obrażeń, które mogłyby zagrażać jego życiu i zdrowiu. Mężczyzna oświadczył, że doznał jedynie otarcia naskórki i nie zamierza wykonywać obdukcji lekarskiej. Stwierdził ponadto, że nie jest zainteresowany prowadzeniem postępowania karnego ani złożeniem zawiadomienia w wymienionej sprawie. Dodał, że chciał jedynie poinformować o tym zdarzeniu – poinformował portal TVPinfo asp. szt. Łukasz Dutkowiak. – Zdarzenie to miało charakter incydentalny, mimo tego miejsce, w którym do niego doszło, zostało objęte przez funkcjonariuszy kontrolą w ramach zadań doraźnych podczas codziennej służby – dodał.

.....
(ads, TVP Info)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



WYPADEK \ Związany z Ruchem Narodowym Artur Zawisza potrafił w piątek rano w Warszawie rowerzystkę. Jak się okazało, jechał samochodem, nie mając uprawnień. Tego samego dnia wieczorem jednak polityk znów usiadł za kółko. W weekend wylewnie przeproszał za swoje zachowanie.

NASI BOHATEROWIE \ Jarosław Sellin: Odnalezienie ludzkich szczątków na Westerplatte ma wymiar międzynarodowy

II wojna światowa a polska polityka

Na terenie Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 – Oddziału Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku do dziś odnaleziono szczątki siedmiu osób – wszystko wskazuje na to, że są to obrońcy Westerplatte z września 1939 r. Szczątki trafiły do Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie.

Marta Piotrowicz

Naukowcy chcą zrekonstruować wygląd twarzy żołnierzy, których szczątki odnaleziono. Zwrócili się też z prośbą do rodzin obrońców Westerplatte o przekazanie próbek DNA, koniecznych do identyfikacji poległych.

– Planujemy przeprowadzenie bardzo szerokich badań, nieporównywalnie szerszych niż do tej pory. Prokurator IPN prowadzi już badania sekcyjne, będziemy też chcieli zrekonstruować wygląd twarzy żołnierzy z Westerplatte. Wiemy o nich niewiele, a badania i rekonstrukcja twarzy mogą

się przyczynić do zwiększenia świadomości i poszerzenia wiedzy o bohaterach – powiedział dr hab. n. med. Andrzej Ossowski, koordynator Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Dodał, że na odtworzenie wyglądu żołnierzy mają pozwolić badania tomograficzne czaszek, dzięki którym będzie można stworzyć trójwymiarowy model.

W sierpniu prezydent Andrzej Duda podpisał specustawę ws. budowy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 – Oddziału Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Od tego momentu ruszyły prace na półwyspie, w wyniku któ-

rych odnaleziono liczne cenne artefakty oraz szczątki żołnierzy.

Zanim doszło do popisania przez prezydenta specustawy, większością wymienionego w niej terenu administrowało miasto Gdańsk. Obszar ten był skandalicznie zaniedbany – wszędzie walały się śmieci, a niektóre ruiny dawnych budynków obronnych służyły za publiczną toaletę.

Mimo to przy procedowaniu specustawy rozpętała się prawdziwa histeria. Opozycja i przeciwnicy rządu PiS – m. in. działacze Obywateli RP urządzali protesty na Westerplatte, a pseudointelektualiści pisali listy otwarte. „Westerplatte należy do wszyst-



Od sierpnia br. na półwyspie trwają prace, w wyniku których odnaleziono liczne cenne artefakty oraz szczątki żołnierzy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

kich i tak powinno pozostać” – głosili protestujący, mimo że na Westerplatte miasto Gdańsk nic nie robiło, nie prowadzono także żadnych prac.

– Pierwsze badania zostały rozpoczęte dopiero w 2016 r., pomijając te prace, które prowadziliśmy w 2006 i 2007 r., a które zostały przerwane ze względów politycznych. Przez całe lata nie działa się

tutaj nic – mówi nam Mariusz Wójtowicz-Podhorski, kierownik Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Mimo to od momentu, gdy dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej został dr Karol Nawrocki, władze Gdańska nie chciały przekazać ani też sprzedać terenu Westerplatte. Sprawa została rozwiązana dopiero podpisem prezydenta Dudy.

Odsłonięto pomnik Przemysława Gosiewskiego

PAMIĘĆ \ W Kielcach przy ul. Warszawskiej został odsłonięty pomnik Przemysława Gosiewskiego, byłego posła, ministra i wicepremiera w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, który zginął w katastrofie smoleńskiej.

Przed odsłonięciem pomnika swoje przemówienie wygłosił ojciec Przemysława Gosiewskiego Jan. – Zawsze uważałem, że w życiu ważna jest prawda – powiedział. – Mój syn pragnął pójść dalej, pragnął większych, poważniejszych przemian – dodał.

Udział w uroczystości wzięli m.in. premier Mateusz Morawiecki, prezes PiS Jarosław Kaczyński, posłowie, ministrowie i samorządowcy. – Przemysław Gosiewski był człowiekiem niebywałej energii, dla którego nie było rzeczy niemożliwych, człowiekiem, którego nie można było zatrzymać ani zniszczyć – wspominał zmarłego prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. – To była walka dla przyszłości naszego kraju, dla przyszłości Polaków, niezmiennie istotna i przez

wiele lat nieprzynosząca sukcesów – podkreślił.

Swój list do uczestników uroczystości skierował Andrzej Duda. „Od współpracy z późniejszym prezydentem zaczynał działalność w Solidarności, był też później jego doradcą jako ministra sprawiedliwości. Ostatecznie ich wspólny los dopełnił się

w tragicznej katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r. Zginęli tak, jak żyli – pełniąc służbę na rzecz ojczyzny i rodaków. Takim zapamiętamy Przemysława Gosiewskiego, ze wszystkich sił pracującego dla dobra państwa i narodu” – napisał.

Adrian Siwek



Odsłonięcie pomnika Przemysława Gosiewskiego | fot. arch./d

W Polsce rośnie liczba lekarzy

ZDROWIE \ Poprawia się sytuacja kadrowa w polskiej służbie zdrowia. Minister zdrowia Łukasz Szumowski poinformował, że w ciągu ostatnich czterech lat liczba pracujących lekarzy zwiększyła się o ok. 11 tys. osób, a pielęgniarek i położnych o niemal 20 tys.

Wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej Krzysztof Madej powiedział „Naszemu Dziennikowi”, że z danych z Centralnego Rejestru Lekarzy wynika, że brakuje ok. 68 tys. lekarzy.

Minister Szumowski odniósł się do tej sprawy w Radiu Maryja. – To jest cyfra metodologii mi nieznanej, ale niezależnie od tego, jak byłaby obliczona, na pewno w Polsce lekarzy jest za mało i to wiemy już od dawna. Jeśli to wiemy, to należy działać, by tę liczbę zwiększyć – powiedział. – Liczba pracujących lekarzy zwiększyła się o ok. 11 tys., a pielęgniarek i położnych o niemal 20 tys. w ciągu ostatnich czterech lat – dodał.

Minister przypomniał, że podczas kończącej się kadencji rządu liczba dostępnych miejsc na studiach me-

dycznych wzrosła o 3 tys. – To pokazuje, jak bardzo inwestujemy, żeby tych lekarzy przybyło w Polsce – mówił. Zauważył, że dane wskazują na to, że coraz mniej medyków szuka zatrudnienia poza granicami naszego kraju. – Liczba lekarzy, którym w danym roku wydano zaświadczenie, spada z 1 tys. do ok. 400 w 2019 r. To pokazuje trendy. Coraz mniej lekarzy wyjeżdża, a coraz więcej pracuje w Polsce – powiedział.

Łukasz Szumowski podkreślił, że lekarze zarabiają coraz więcej, a rezydenci otrzymują tzw. bon patriotyczny, wynoszący 700 zł przez dwa lata po uzyskaniu specjalizacji, który jest zachętą do tego, aby pracowali w Polsce.

Adrian Siwek



ZBLIŻA SIĘ ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

PREZYDENT \ Nie ma jeszcze decyzji, czy prezydent Andrzej Duda weźmie udział w tegorocznym Marszu Niepodległości – powiedział w niedzielę rzecznik prezydenta Błażej Spychalski.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. YouTube/d

ŻEGNAMY SOWIETÓW

ROCZNICA \ 28 października 1992 r. z Polski wyszedł ostatni sowiecki żołnierz. Tego dnia wojska Federacji Rosyjskiej oficjalnie opuściły nasz kraj. Niestety, została liczna agentura.

TYGODNIK \ „Gazeta Polska” ujawnia:

Alfabet celebrytów, czyli jak zatruwają umysły Polaków

Prowokacje celebrytów III RP służą nie tylko sensacji i rozgłosowi. Ich słowa układają się w sączony do głów Polaków przekaz, którego nie odważyłby się wygłosić żaden polityk, bo byłoby jasne, że głosi plan likwidacji polskiego państwa. Jak wyglądałby ten program?

Piotr Lisiewicz

Uświadomi nam to poniższy „Alfabet celebrytów”, rekonstruujący ich rozbudowany, a mimo to spójny, gdy chodzi o cele, światopogląd. Publikujemy fragment tego ważnego artykułu.

Armia

Od kiedy przestała się kochać z WSI, nie ma u celebrytów dobrych notowań. Maria Peszek propaguje wśród młodych ludzi następującą postawę na wypadek np. rosyjskiego ataku: „Po kanałach z karabinem nie biegałabym. Nie oddałabym ci, Polsko, ani jednej kropli krwi”. To pozytywny wzorzec, niestety są tacy, którzy wojsku szkodzą, jak Antoni Macierewicz, który według Daniela Olbrychskiego „w sposób absolutnie śmieszny próbuje pobudzić patriotyzm Polaków, przywołując kawaleryjskie stopnie wojskowe, takie jak rotmistrz”. Powołane przez Macierewicza Wojska Obrony Terytorialnej przedstawiano jako bojówki PiS, na co długo nie było dowodów, ale

w końcu znalazł je aktor Adam Pieczyński, który po tym, jak wziął udział w bójce na ulicy, tak opisał agresywnego przeciwnika: „Podobni do niego mają dość nienawiści, żeby nieść przed sobą krzyż i chrystianizować Europę. Myślę, że ludzie podobni do niego są współczesnymi patriotami, katolikami oraz przyszłymi członkami Obrony Terytorialnej”. Według Pudelka mogą oni dopuścić się rzeczy jeszcze gorszych niż pobicie Pieczyńskiego, czego dowodem tytuł: „Bojówki Macierewicza zmasakrują dziki”.

Biedni

Celebrytom podoba się wiele haseł lewicy, ale jakoś te dotyczące wrażliwości na los biedniejszych Polaków nie wzbudzają u nich uznania. A ci spośród nich, którzy popierają PiS, zasługują na każdy bluzg, łącznie z porównaniem do prostytutek. Taką grafikę zaprezentowała ostatnio aktorka Krystyna Janda. Według niej „na PiS głosowało 8 mln ludzi, po tym jak PiS rozdał 100 mld zł socjału w postaci różnych plusów, czyli jeden głos kosztował 12 500 zł”.

Po rozpisaniu tego na liczbę dni okazało się, że „za jedną dobę PiS zapłaciło 8 zł 75 gr swojemu wyborcy”. Tymczasem „firma Sedlak&Sedlak podaje, że za noc z prostytutką w Warszawie trzeba zapłacić średnio 2256 zł”.

Demokracja

Celebryci uczestniczą w manifestacjach w obronie demokracji, choć są jej... przeciwni. Jak zaznaczył niedawno w wywiadzie dla Onetu reżyser Krystian Lupa: „Przyznajmy, w krajach takich jak nasz demokracja słabo się sprawdza”. Dlaczego? Bo ponad połowa kraju to „ludzie niedojrzali lub po prostu głupi w kwestiach światopoglądowych i rozeznania w jakichkolwiek mechanizmach”. W tej sytuacji „demokracja jest systemem złym”.

Dzieci celebrytów

Dzieci w oczach celebrytów należą do kilku kategorii, które dzieli przepaść. W życiu celebrytek szczególne zainteresowanie budzą ciąża, czyli okazja do przyglądania się przez lud zmianom w ich urodzie, oraz narodziny, przy okazji których ich dziecko zostaje nazwane



słodkim bobaskiem. Potem jest już trochę gorzej – najczęściej zainteresowanie budzi porzucenie dzieci przez partnera celebrytki.

NIE PRZEGAP

Cały „Alfabet celebrytów” Lisiewicza już w środę 30 października w nowym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Uhonorowany za ratowanie Żydów

SPRAWIEDLIWY \ Wczoraj w ramach projektu „Zawołani po imieniu” Instytut Pileckiego uhonorował pamięć mieszkańca miejscowości Czyżew-Sutki, który w czasie okupacji udzielił schronienia osiemnastu Żydom. Bohaterem tym był Franciszek Andrzejczyk z żoną i sześciorgiem dzieci.

Podczas okupacji niemieckiej Franciszek Andrzejczyk z żoną i sześciorgiem dzieci mieszkali we wsi Czyżew-Sutki. Kiedy na początku listopada 1942 r. Niemcy rozpoczęli likwidację getta w pobliskim Czyżewie, Andrzejczycy przyjęli pod swój dach aż osiemnaścioro szukających pomocy Żydów – mężczyzn, kobiety i dzieci. Trzech spośród nich znamy dziś z nazwiska: Węgorza, Szczupakiewicz i Muńka. W celu zapewnienia im możliwie bezpiecznego schronienia, wspólnymi siłami

wybudowano dwie kryjówki: jedną pod podłogą domu, w której zmieściło się piętnaście osób, drugą w pobliskiej ziemiance.

Jak informuje Instytut Pileckiego, „rankiem 20 marca 1943 r. do Andrzejczyków przyjechali żandarmi, żeby przeprowadzić rewizję gospodarstwa. Zażądali, aby Franciszek wskazał im miejsce, w którym ukrywali się Żydzi. Gdy ten nie przyznał się do udzielania im schronienia, Niemcy rozpoczęli poszukiwania. Zwrócili uwagę na odgłos, który wydawała

podłoga ziemianki. Pod nią znaleźli kryjówkę trzech mężczyzn. Rozwścieczeni odkryciem dotkliwie pobili, a potem zamordowali strzałem w głowę Franciszka Andrzejczyka. Chwilę później zabili wyciągniętych z ukrycia mężczyzn. Następnie przeszukali dom i odnaleźli pozostałe osoby, które związali sznurem i wywieźli. Na polecenie żandarmów, przy pobliskiej ścieżce, mieszkańcy wsi zakopali ciała trzech zamordowanych Żydów. Choć na pochówek Franciszka rodzina musiała otrzymać spe-

cialne pozwolenie, w uroczystościach pogrzebowych w Czyżewie wzięły udział niezliczone tłumy”.

Dopiero wczoraj, po 76 latach od tych tragicznych wydarzeń, uhonorowano pamięć Franciszka Andrzejczyka w jego rodzinnej wsi. Wielka uroczystość odbyła się w Czyżewie-Sutkach mszą św. o godz. 12.

To już kolejny polski bohater, który z narażeniem własnego życia pomagał ratować Żydów przed śmiercią. Instytut Pileckiego to miejsce stworzone na potrzeby

interdyscyplinarnej i międzynarodowej refleksji nad kluczowymi zagadnieniami XX w.: dwoma totalitaryzmemi – niemieckim i sowieckim, a także konsekwencjami ich działań. Honoruje osoby, które w trudnych czasach nosły pomoc obywatelom polskim i Polakom o innej przynależności państwowej. Na wniosek dyrektora instytutu prezydent RP odznacza je medalem Virtus et Fraternitas.

W tym roku powstała filia instytutu w Berlinie.

.....

Sebastian Moryń

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



WATYKAN \ Synod biskupów dla Amazonii, zakończony w sobotę, opowiedział się za możliwością wyświęcania na księży żonatych stałych diakonów, którzy „będą mieli owocny diakonat stały i otrzymają właściwe przygotowanie do kapłaństwa, mając rodzinę prawnie założoną i trwałą”.

WIELKA BRYTANIA \ Są zarzuty dla kierowcy i kolejne aresztowania

Znalezisko w ciężarówce wciąż szokuje

Zarzuty nieumyślnego spowodowania zabójstwa i zarzut handlu ludźmi usłyszał kierowca ciężarówki, w której naczepie znaleziono zwłoki 39 ludzi. W związku ze sprawą zatrzymano już pięć osób.

Petar Petrović

Pochodzących z Irlandii Północnej 25-letni Maurice Robinson stanie dzisiaj przed sądem. Oprócz wyżej wymienionych zarzutów został on też oskarżony o pranie pieniędzy i udział w zmoście w celu ułatwiania nielegalnej imigracji. Brytyjska policja zatrzymała ponadto dwóch mężczyzn i kobietę, którzy są podejrzani o przemyt ludzi i zabójstwo.

W sobotę irlandzka policja zatrzymała zaś w Dublinie piątą osobę związaną ze sprawą, również pochodzącą z Irlandii Północnej. W czwartek policja przeszukała dwie nieruchomości w Irlandii Północnej, aby sprawdzić, czy w sprawę przemytu były zaangażowane zorganizowane grupy przestępcze.

Zwłoki 39 ofiar znaleziono w nocy z wtorku na środę w naczepie ciężarówki w par-



Coraz prawdopodobniejsze wydaje się, że zmarli w strasznych warunkach w zamkniętej ciężarówce to obywatele Wietnamu. Na zdjęciu – hołd zmarłym oddają mieszkańcy Essexu | fot. Simon Dawson/Reuters

ku przemysłowym w południowo-wschodniej Anglii. Szczątki wszystkich zabitych czekają w kostnicy na autopsję i identyfikację. Jest ona bardzo utrudniona, gdyż przy ofiarach znaleziono niewiele dokumentów. Początkowo sądzono, że wszystkie ofiary

są Chińczykami, teraz wydaje się, że to jednak obywatele Wietnamu.

Premier tego kraju Nguyen Xuan Phuc polecił lokalnym władzom, by ustaliły, czy wśród zabitych znalezionych w ciężarówce w Anglii byli wietnamscy obywatele.

Tamtejsza policja rozpoczęła też śledztwo w sprawie domniemanego handlu ludźmi. Również ambasada Wietnamu w Londynie potwierdziła, że kontaktuje się w tej sprawie z brytyjską policją. Ta zaś wcześniej poinformowała, że większość zgłoszeń

otrzymuje od Wietnamczyków zmartwionych losem przyjaciół czy bliskich.

O sprawie mówił też Agencji Reutera o. Anthony Dang Huu Nam, katolicki ksiądz z miasta Yen Thanh w prowincji Nghe An na północy Wietnamu, który poinformował, że utrzymuje kontakty z członkami rodzin ofiar. Ci zaś mówili mu, że wiedzieli, że ich krewni podróżują do Wielkiej Brytanii i że nie byli w stanie skontaktować się z najbliższymi. Z prowincji Nghe An, jednej z najbiedniejszych w Wietnamie, pochodzi wiele ofiar handlu ludźmi.

Do podobnej sytuacji doszło w czerwcu 2000 r. w porcie w Dover. W kontenerze ciężarówki znaleziono ciała 58 chińskich nielegalnych imigrantów, którzy się udusili. Dwie osoby przeżyły. Holenderski kierowca ciężarówki usłyszał wyrok 14 lat więzienia za udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się przemytem ludzi.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM
Polskiej
Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: **gpcodziennie.pl/fpg**

SIEDEM OFIAR PROTESTÓW

IRAK \ W kolejnych antyrządowych protestach w sobotę zginęło siedem osób, w tym cztery w Bagdadzie, trafione pojemnikami z gazem łzawiącym w pobliżu tzw. zielonej strefy.

fot. Alaa Al-Marjani/Reuters



fot. Tyrone Siu/Reuters

WŁADZE SIĘ NIE PATYCZKUJĄ

HONGKONG \ Policja użyła w niedzielę gazu łzawiącego do rozpędzenia tysięcy demonstrantów. W dzielnicy Kowloon protestowano przeciw brutalności policji.

Paweł Kryszczak

Przywódca IS (wcześniej ISIS), które w czasach swojej świetności kontrolowało olbrzymie terytoria Syrii i Iraku, zamieszkałe przez 12 mln osób, ukrywał się w miejscowości Barisza w północno-zachodniej Syrii. Informacje na temat miejsca pobytu Stany Zjednoczone otrzymały od rządu w Bagdadzie, który zatrzymał jednego z najbliższych współpracowników al-Baghdadięgo, Mohammeda Alego Sajta. Miejsce, które obrał za kryjówkę Abu Bakr al-Baghdadi, było o tyle zaskakujące, że kontrolowała je dżihadystyczna organizacja Hajat Tahrir asz-Sham. Ci terroryści powiązani z Al-Kaidą w przeszłości wielokrotnie walczyli przeciw Państwu Islamskiemu.

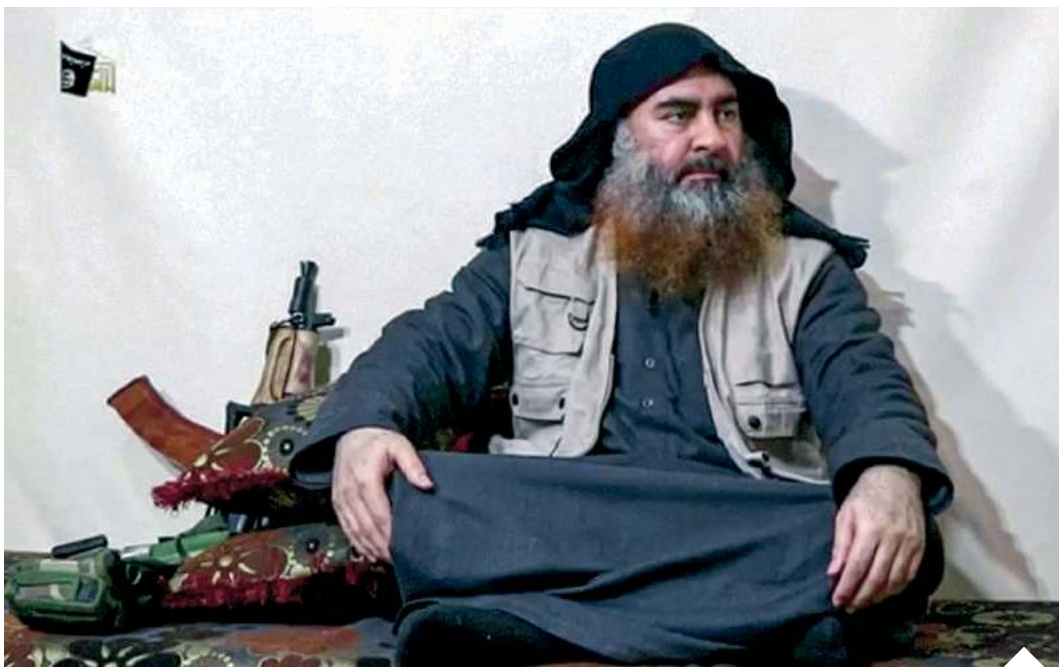
Sam zaś Abu Bakr al-Baghdadi miał zostać zabity w operacji amerykańskich sił specjalnych zorganizowanej w niedzielę rano czasu lokalnego. W akcji wymierzonej w terrorystę, za którego głowę wyznaczono nagrodę 25 mln dol., zostały zaangażowane śmigłowce, myśliwce oraz amerykańskie oddziały specjalne Delta Force.

Przeprowadzenie skutecznej operacji w niedzielę potwierdził

BLISKI WSCHÓD \ Udana operacja amerykańskich sił specjalnych

Lider Państwa Islamskiego „zginął jak tchórz”

Przywódca tzw. Państwa Islamskiego (IS) Abu Bakr al-Baghdadi zginął w weekend podczas operacji amerykańskich wojsk specjalnych w syryjskiej prowincji Idlib. – Nie zginął jak bohater, zginął jak pies, zginął jak tchórz. Świat jest teraz bezpieczniejszym miejscem – powiedział prezydent Donald Trump.



Abu Bakr al-Baghdadi miał zostać zabity w operacji amerykańskich sił specjalnych zorganizowanej w niedzielę rano czasu lokalnego
fot. Reuters TV/Reuters

prezydent Donald Trump. Przywódca terrorystów podczas akcji uciekł do jednego ze znajdujących się pod budynkiem tuneli, wraz z trójką dzieci. Zginął, detonując tzw. pas szahida, który miał na sobie. Jak podkreślił amerykański prezydent, al-Baghdadięgo udało się szybko zidentyfikować. – Nie zginął jak bohater, zginął jak pies, zginął jak tchórz. Świat jest teraz bezpieczniejszym miejscem – oświadczył Trump.

Donald Trump podziękował też państwu, z którymi USA współpracowały przy operacji: Rosji, Syrii, Irakowi i Turcji, a także siłom kurdyjskim, które miały dostarczyć istotnych informacji przydatnych przy odnalezieniu al-Baghdadięgo.

To nie pierwszy raz, kiedy poinformowano o śmierci przywódcy zbrodniczego kalifatu. W kwietniu br. lider IS uciał plotki na temat swojej śmierci w nagraniu, w którym nawoływał do prowadzenia dżihadu. Materiał wideo został zaprezentowany kilka miesięcy po ogłoszeniu pokonania Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku przez Stany Zjednoczone.

Abu Bakr al-Baghdadi, który stał na czele Państwa Islamskiego od 2010 r., jest odpowiedzialny za liczne zbrodnie wojenne popełnione w Syrii i Iraku.

Oddano hołd maczkowcom

HOLANDIA \ W weekend pod Bredą odbyły się dwudniowe uroczystości upamiętniające 75. rocznicę wyzwolenia tego miasta spod niemieckiej okupacji przez żołnierzy 1. Polskiej Dywizji Pancerniej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka.

W sobotnich uroczystościach uczestniczyli m.in.: ostatni żyjący maczkowcy z Polski i zagranicy, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, ambasador RP w Holandii Marcin Czepelak, prof. Andrzej Maczek, syn gen. Maczka, przedstawiciele MKiDN oraz polskie kobiety wyzwolone 12 kwietnia 1945 r. z obozu w Oberlangen (w północno-zachodnich Niemczech) przez pancerniaków gen. Maczka. Na grobach polskich żołnierzy złożono kwiaty i zapalono znicze. Hołd poległym oddali również uczniowie szkół noszących imię gen. Maczka, a także harcerze i mieszkańcy Holandii.

Mjr Marian Słowiński z kilkusobowej grupy żyją-

cych maczkowców (ma już 100 lat) powiedział na Polskim Honorowym Cmentarzu Wojskowym w Oosterhout, że dokładnie pamięta dzień wyzwolenia miasta. – Wjeżdżając do Bredy czołgiem, miałem wiele szczęścia. W pewnym momencie usłyszałem ogromny huk. Niemiecki pocisk trafił w nasz czołg, ale całe szczęście w prawą gąsienicę, bo gdyby trafił w wieżę czołgu, już bym nie żył. A tak wpadliśmy do kanału – opowiadał.

Z kolei Jan Józef Kasprzyk podkreślał bohaterstwo polskiego oręża podczas II wojny światowej i potrzebę pamiętania o nim. – Europo, swoją wolność zawdzięczasz polskiemu żołnierzo- wi. Europo, nigdy nie wolno

ci o tym zapomnieć – apelował. – Walcząc za wolność naszą i waszą podarowaliśmy światu i własnej ojczyźnie najcenniejszy dar. Dziś, po 75 latach, jakie upłynęły od wyzwolenia Niderlandów, kłaniamy się wam wraz z mieszkańcami ziemi, na której przelewaliśmy krew, pokornie dziękując za wasz ogromny trud – powiedział szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

O tym, jak wielką rolę w wyzwoleniu tego regionu odegrała 1. Polska Dywizja Pancerna, mówił z kolei burmistrz gminy Oosterhout Mark Buijs. – Oni oddali życie za naszą wolność, upamiętniamy ich czyny z wielką wdzięcznością. Bardzo dziękujemy naszym polskim przyjaciółom za ich poświęcenie 75 lat temu. Nigdy tego nie zapomnimy – zaznaczył.

– Patrząc na groby tych żołnierzy i myśląc sobie, jacy oni byli młodzi, oddali swoje życie dla nas wszystkich, dla Europy, dla całego świata, i nigdy nie wrócili do Polski. Zresztą tak jak mój ojciec – przypomniał syn gen. Maczka, prof. Andrzej Maczek.

.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia.

Wybory w Turynii wygrywa skrajna lewica

BYŁE NRD \ W niedzielę odbyły się wybory do parlamentu krajowego Turynii. Po raz pierwszy w historii tego dwumilionowego landu zwyciężcą wyborów samorządowych zostanie ugrupowanie Lewica. Świetny wynik uzyskała Alternatywa dla Niemiec.

Skrajnie lewicowa Die Linke uzyskała ok. 28 proc. poparcia. To wynik identyczny z tym, jaki partia miała w roku 2014. Z kolei na bardzo dobry wynik może liczyć antyimigrancka Alternatywa dla Niemiec (AfD), która we wcześniejszych wyborach zdobyła 10,4 proc. głosów. Obecnie wszystkie sondaże przewidują zgromadzenie 20–24 proc. głosów.

AfD walczy o drugą pozycję z Unią Chrześcijańsko-Demokratyczną (CDU), którą również popierało ok. 24 proc. wyborców. Jest to jednak wynik gorszy o blisko 10 proc. w porównaniu do wyborów z 2014 r. Z kolei na Socjaldemokratyczną Partię Niemiec ma zamiar oddać głos jedynie 9 proc. wyborców. Do parlamentu krajowego Turynii wejdzie ponad-

to ugrupowanie Zielonych z wynikiem 7–8 proc. Szanse na przekroczenie 5-proc. progu wyborczego ma jeszcze Wolna Partia Demokratyczna (FDP).

Jeśli ten wynik wyborczy się potwierdzi, oznaczać to może koniec dotychczas sprawującej władzę koalicji rządowej złożonej z Lewicy, Socjaldemokratycznej Partii Niemiec oraz Zielonych, gdyż ugrupowania te nie zdobędą większości w liczącym 88 miejsc landtagu Turynii. O skali trudności ws. zawiązania nowej szerokiej koalicji rządowej świadczy to, że wejście do niej odrzucają zarówno FDP, jak i CDU, które nie chce rzadzić wspólnie z Die Linke. Natomiast wszystkie partie wykluczają możliwość współrządzenia z AfD.

.....
(pk)



fot. Wikipedia/d

MILIARDOWY KONTRAKT PENTAGONU Z MICROSOFTEM

OBRONNOŚĆ \ Microsoft zawarł z Pentagonem umowę o wartości 10 mld dol. na obsługę systemu przechowywania i przetwarzania danych w chmurze. 10-letni rządowy kontrakt dotyczy projektu JEDI (Joint Enterprise Defence Infrastructure) i ma na celu zwiększenie sprawności technologicznej amerykańskiego Departamentu Obrony.

TRANSPORT \ Pierwszy cywilny aeroport w historii Izraela

Nowe lotnisko zwiększy ruch turystyczny

Otwarte w tym roku lotnisko Ramon pod Ejlatem ma się stać regionalnym hubem, obsługującym przede wszystkim turystów z Izraela i Europy. Korzystać będą z niego też Polacy, którzy coraz częściej latają na wypoczynek nad Morze Czerwone.

Andrzej Ratajczyk
korespondencja z Ejlatu

Położone w południowej części Pustyni Nagew, zaledwie 18 km od Ejlatu lotnisko funkcjonuje pod nazwą Ilan and Asaf Ramon Airport, na cześć izraelskiego astronauty, ofiary katastrofy promu kosmicznego Columbia w 2003 r. i jego syna, pilota wojskowego, który zginął w 2009 r. podczas lotu treningowego na myśliwcu F-16. Nowe lotnisko jest pierwszym cywilnym portem wybudowanym od czasu powstania państwa Izrael w 1948 r. Ramon przejął ruch pasażerski małego lotniska zlokalizowanego w samym centrum Ejlatu, obsługującego dotychczas mniejsze samoloty linii krajowych, oraz położonego 60 km od Ejlatu lotniska Ovda, na którym lądowały samoloty linii nisko-



Nowy port obsługuje m.in. połączenia międzynarodowe obsługiwane przez linie: Ryanair, WizzAir, Transavia, SAS, Finnair, Edelweiss i Ural Airlines | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

kosztowych i czarterowych. Nowy port obsługuje m.in. połączenia międzynarodowe obsługiwane przez linie: Ryanair, WizzAir, Transavia, SAS, Finnair, Edelweiss i Ural Airlines. Ramon pełni także funkcję zapasowego portu

lotniczego dla głównego izraelskiego lotniska Ben Gurion w Tel Awiwie.

Koszt budowy lotniska wyniósł 1,8 mld szekli, tj. prawie 2 mld zł. Terminal o powierzchni ok. 50 tys. mkw. ma zdolność odprawiania 2

mln pasażerów rocznie. Według przedstawicieli portu Ramon w tym roku ma być obsługiwanych 1,4 mln pasażerów w ruchu krajowym i 400 tys. w międzynarodowym. W przyszłym roku ma być ich w sumie już 2 mln.

Po dalszej rozbudowie lotniska jego przepustowość ma się zwiększyć do 4,2 mln pasażerów w 2030 r. Pas startowy ma 3600 m długości i umożliwia przyjmowanie samolotów szerokokładowych.

Ze względu na swoje położenie na północy Morza Czerwonego, tuż przy granicy z Jordanią i Egiptem, z lotniska będą mogli korzystać turyści planujący odwiedzenie starożytnego miasta Petra, pustyni Wadi Rum, miasta Akaba w Jordanii czy kurortów na półwyspie Synaj. Szacuje się, że nowe lotnisko może się przyczynić do zwiększenia ruchu turystycznego do Izraela nawet o 1 mln osób. Uruchomienie nowego portu lotniczego blisko Ejlatu ucieszy też z pewnością turystów z Polski, którzy – głównie dzięki uruchomionym kilka lat temu przez Ryanair i WizzAir bezpośrednim połączeniom z kilku polskich lotnisk – stanowią jedną z najliczniejszych narodowości odwiedzających południe Izraela.

Zmiana czasu to strata dla banków

SYSTEMY \ „Uprzejmie informujemy, że w nocy z 26 na 27 października 2019 r. od godz. 23.30 do godz. 14 bankowość mobilna oraz bankowość internetowa są niedostępne” – taki komunikat można było przeczytać w miniony weekend na wielu portalach bankowych. Wszystko przez zmianę czasu. Bankowcy nie są zwolennikami tego rozwiązania.

Brak dostępu do bankowości internetowej i mobilnej oraz problemy w realizacji płatności kartami oznacza nie tylko utrudnienia dla klientów części banków, ale i wymierne straty dla rynku finansowego.

Dwa razy do roku Polacy muszą przestawiać swoje zegarki o jedną godzinę: do przodu (w wypadku zmiany czasu z zimowy na letni) lub do tyłu (w wypadku zmiany czasu z letniego na zimowy). Wydawać by się mogło, że jest to wyłącznie kosmetyczna czynność powodująca raczej drobne niedogodności, takie jak sen

krótszy o jedną godzinę, która w zamian pozwala lepiej wykorzystywać światło słoneczne, a w rezultacie zużywać znacznie mniej energii elektrycznej. Rzeczywistość wygląda jednak zgoła inaczej. Eksperci uważają, że zmiana czasu w Polsce jest bardzo kosztowna i skomplikowana. W wypadku banków przesunięcie czasu powoduje problemy związane z co półroczną koniecznością przeprowadzenia stosownych prac modernizacyjnych w systemach informatycznych. Jak wynika z raportu Fundacji Republikańskiej, niesie to ze sobą dwie negatywne konsekwen-

cje. Pierwszą z nich są koszty, które generują przeprowadzane prace, a drugą – utrudnienia w dostępie do usług.

Klienci mogą mieć trudności nie tylko z korzystaniem z bankomatów i wpłatomatów, bankowości internetowej, aplikacji mobilnej, płatności Blik czy przelewów ekspresowych. W czasie zmiany czasu klienci banku nie aktywują też kart i nie nadadzą im PIN, nie zrobią przelewu z rachunku karty kredytowej, nie wymieniają walut w kantorze bankowym, nie mogą wykonywać operacji księgowych w trybie online. – Niedostępne są przelewy natychmiastowe, za które w wielu bankach pobiera się dodatkową opłatę – to strata nie tylko dla banku, ale i dla klienta, który np. prowadzi firmę transportową i musi zasilić konto kierowcy czy partnera w biznesie – tłumaczy Adrian Ostrowski, ekspert finansowy. – W dodatku teraz zmiana czasu wypadła w niedzielę handlową, co wielu klientom bardzo utrudniło życie, bo nie mogli np. pobrać gotówki na zakupy – dodaje. Bankowcy postulują więc pilne zmiany i odejście od przepisu, który przynosi straty.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke

Trwa zagraniczna ekspansja PKO BP

BANKOWOŚĆ \ Za kilka tygodni ruszy pierwszy na Słowacji oddział korporacyjny PKO Banku Polskiego. Placówka w Bratysławie będzie obsługiwała zarówno polskie firmy działające u naszego południowego sąsiada, jak i słowackie zainteresowane rynkiem polskim.

Od kilku lat PKO BP realizuje swoją strategię dotyczącą rozwoju obszaru międzynarodowego. W grudniu 2015 r. bank otworzył oddział we Frankfurcie nad Menem, a w kwietniu 2017 r. w Pradze. Od kilkunastu już lat PKO BP jest też większościowym udziałowcem mającego 110 filii ukraińskiego Kredobanku. To miejsca nieprzypadkowe. Według badań banku to właśnie tam jest największa aktywność polskiej przedsiębiorczości i największa aktywność klientów banku za granicą. – W Niemczech i w Czechach jesteśmy już wystarczająco mocni, by wspierać na tych rynkach naszych klientów. Do końca roku otworzymy kolejny oddział korporacyjny, tym razem na Słowacji – poinformował Maks Kraczkowski, wiceprezes PKO BP. Dodał, że logika biznesowa nakazuje pojawiać

się tam, gdzie potrzebują tego klienci. – Pomagamy firmom w budowaniu odpowiedniej pozycji najpierw w Polsce, a następnie towarzyszymy im w globalnej ekspansji, dostarczając nie tylko finansowanie, ale także wiedzę ekspercką i wsparcie analityczne – wskazał Kraczkowski.

Według jego zapewnień w ofercie oddziału korporacyjnego na Słowacji będzie się znajdowała pełna gama usług i produktów dla przedsiębiorców, obejmująca m. in. międzynarodową i krajową bankowość transakcyjną, produkty skarbowe, kredyty korporacyjne czy bankowość elektroniczną.

PKO BP jest w tej chwili liderem polskiej bankowości, a także najcenniejszą polską firmą, której wartość giełdowa przekracza 50 mld zł.

.....
(PaW)



for: Adobe Stock

POZNAJEMY BANKOWOŚĆ – PODSTAWOWE PRODUKTY BANKOWE

Nie taki bank straszny

Według najnowszych danych opublikowanych przez Związek Banków Polskich pod koniec czerwca 2019 r. instytucje finansowe miały w Polsce 48,6 mln klientów, w tym 45,8 mln detalicznych. To wielkie grono obsługują banki i spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe (SKOK).

Wszystkich tego rodzaju placówek są tysiące, co według Banku Światowego daje Polsce wskaźnik około 30 placówek na 100 tys. dorosłych mieszkańców. Z analizy NBP, opublikowanej w grudniu 2018 r., wynika, że w Polsce dostępnych było niemalże 15 tys. oddziałów bankowych oraz oddziałów SKOK, jednakże ponad 1500 mniej niż rok wcześniej. Trend do zamykania placówek umacnia się od kilku lat w związku z rozwojem łączności elektronicznej i nowymi technologiami zdalnej obsługi klienta. Warto w tym miejscu wspomnieć, że krajowy kapitał sprawuje w Polsce kontrolę nad trzynastoma bankami komercyj-

nymi oraz wszystkimi bankami spółdzielczymi.

O tym, jak wielkie kwoty wchodzi w grę, gdy mowa o wielkości polskiego systemu bankowego, może świadczyć informacja Narodowego Banku Polskiego, że w maju 2019 r. depozyty złotowe ludności miały wartość 724 mld zł, zaś depozyty przedsiębiorstw 218,2 mld zł.

Instytucje finansowe, czyli banki i SKOK, zarabiają na swoich usługach zarówno gdy oferują dostęp do pieniędzy, jak i wtedy, gdy przyjmują depozyty. W coraz większym stopniu zarabiają też na codziennej obsłudze rachunków płatniczych, bez których trudno funkcjonować w nowoczesnej gospodarce nie tylko przedsiębiorcom, ale i zwy-

kłym ludziom. Dzieje się tak mimo że w Polsce gotówka wciąż jest najpopularniejszą metodą zapłaty. Wśród wszystkich płatności pro-

48,6
mln

tyle instytucje finansowe miały w Polsce klientów

wadzonych w Polsce gotówka ma 63-proc. udział. Nie jest to niczym dziwnym, podobne przywiązanie do banknotów i bilonu prze-

jawiają także mieszkańcy innych krajów naszego kontynentu, nawet w krajach wysoko uprzemysłowionych Europy Zachodniej. W rezultacie Polska ze swoim wskaźnikiem 63 proc. znajduje się na czwartym miejscu w Europie pod względem udziału płatności elektronicznych. Lepszy wynik w obrocie bezgotówkowym mają tylko Holandia, gdzie realny pieniądź ma 45-proc. udział w obsłudze płatności, Estonia ze wskaźnikiem 48 proc. udziału gotówkowych transakcji oraz Finlandia z udziałem gotówki na poziomie 54 proc. Co ciekawe, średnia dla wszystkich krajów Unii Europejskiej wynosi 79 proc., co jest wskaźnikiem znacznie wyższym niż w Polsce.

Od ponad roku nowe przepisy dotyczące otwierania i prowadzenia rachunków bankowych pozwalają na założenie pod pewnymi warunkami całkowicie bezpłatnego tzw. podstawowego rachunku płatniczego i wykonywania za jego pośrednictwem do pięciu bezpłatnych przelewów miesięcznie. Osoby, które nigdy wcześniej nie posiadały konta, mogą w takiej sytuacji zdecydować się na skorzystanie z usług banków. Założenie konta nie będzie się bowiem dla nich wiązało z żadnymi kosztami, z wyjątkiem pewnego wysiłku związanego z podpisaniem umowy o prowadzenie rachunku.

(AMC)

POZNAJEMY BANKOWOŚĆ – PODSTAWOWE PRODUKTY BANKOWE

Bankowe produkty
na miarę każdego

Przychodząc do banku czy SKOK, każdy klient, zarówno jako osoba prywatna, jak i przedsiębiorca, może liczyć przede wszystkim na uzyskanie różnego rodzaju finansowania, czyli kredytów lub pożyczek. Bank bezpiecznie przechowuje pieniądze, proponując różnorodne lokaty, często o skomplikowanym sposobie naliczania oprocentowania.

Oferty finansowania, czyli kredytów lub pożyczek, mogą zostać przedstawione w postaci konkretnej kwoty pożyczonej na określony czas i spłacanej w ratach. W podstawowych ofertach bankowych uwzględnia się spłatę zarówno odsetek, jak i kapitału, ale zdarzają się oferty z odroczoną na pewien czas spłatą głównej kwoty. Klient spłaca wówczas jedynie odsetki, nie zmniejszając swojego podstawowego zadłużenia, które jednak nie rośnie.

Różne mogą być też zasady udostępniania pożyczonej kwoty. Umowa może przewidywać udostępnienie całości kwoty natychmiast lub też prawo do pożyczania w dowolnym momencie części bądź całości z ustalonej wstępnie sumy kredytu. Nazywa się to wówczas linią kredytową lub prawem do salda debetowego, czyli wypłat ponad rzeczywisty stan konta, ale tylko do określonego poziomu. To drugie rozwiązanie wymaga jednak po pierwsze założenia rachunku, po drugie zaś spłaty całości zadłużenia w ustalonym okresie, np. po miesiącu. Po spłacie klient może natychmiast skorzystać z usługi na nowo, czyli znów pobrać pieniądze do wysokości limitu. Instytucja finansowa zarabia w takich przypadkach na odsetkach za okres, gdy pieniądze nie zostały zwrócone i dodatkowo na odnawialnych, zazwyczaj rocz-

nych, prowizjach naliczanych od sumy przyznanego limitu, nawet jeśli klient nie korzysta z debetu, czyli nie wypłaca pieniędzy, których na koncie nie ma.

Dla kogo rachunek

Wspomniany rachunek płatniczy, czyli konto, do którego jest przypisywane prawo do zadłużenia, to już kolejny z produktów służących obsłudze osób fizycznych i podmiotów gospodarczych. Rachunki płatnicze mogą służyć wyłącznie do prowadzenia rozliczeń i zwane są wówczas bieżącymi lub także gromadzenia depozytów, a wówczas określane są jako rozliczeniowo-oszczędnościowe (ROR).

Według wspomnianych danych Związku Banków Polskich (ZBP) działające w Polsce banki prowadziły na koniec I półrocza około 33,6 mln kont osobistych. Z badania „Reputacja sektora bankowego 2019” wynika, że 89 proc. Polaków powyżej 15. roku życia ma rachunek w banku. Teoretycznie więc każdy dorosły Polak powinien mieć konto. Jednak w praktyce niektórzy osoby wciąż ich nie mają, natomiast inne założyły ich sobie kilka. Co ciekawe, dynamicznie rośnie liczba obywateli posiadających rachunki w bankach w Polsce. Z danych portalu Bankier.pl wynika, że w połowie roku jako właścicieli lub współwłaścicieli kont zare-

jestrowano 785 tys. osób narodowości innej niż polska. Jeszcze jesienią 2017 r. było ich zaledwie 162 tys. Według danych NBP z końca marca 2019 r. liczba rachunków prowadzonych przez banki komercyjne sięgnęła 80,3 mln, w tym 62,3 mln były to depozyty bieżące w złotych. Wszelkiego rodzaju lokat terminowych było zaledwie 10,8 mln.

Do czego służy rachunek płatniczy

Produkty standardowe oferowane każdemu klientowi banku to prowadzenie rachunku bieżącego do obsługi płatności. Rachunek bieżący z reguły jest oprocentowany nisko albo nawet wcale. Dodatkowo część banków za jego prowadzenie pobiera miesięczne opłaty. Dlatego oprócz konta rozliczeniowego oferuje się klientom otwieranie także rachunków oszczędnościowych. Gromadzone na nich środki korzystają z większego oprocentowania, ale ograniczone są możliwości dokonywania wypłat. Może to być ograniczenie liczby dopuszczalnych przelewów w miesiącu, wyższe opłaty za przelewy wysyłane z kont oszczędnościowych lub obydwie te formy naraz. Posiadając konto bieżące, można również tworzyć lokaty oszczędnościowe, wydzielając na ten cel część środków dostępnych na koncie. Lokaty takie mogą być tworzone nawet na jeden dzień i mieć opcję

stałego odnawiania, wskutek czego klient nie pozbawia się możliwości dysponowania pieniędzmi, ale zyskuje niewielkie oprocentowanie.

Obsługiwanie rachunku bieżącego polega głównie na księgowaniu na rachunku klienta różnego rodzaju wpłat i wypłat. Możliwe jest przyjmowanie zleceń na przelew środków natychmiast, z chwilą złożenia dyspozycji, lub później, w określonym terminie. Takie usługi mają swoje warianty w postaci stałych zleceń realizowanych co tydzień, miesiąc lub kwartał. Istnieje też forma zwana poleceniem zapłaty, gdy posiadacz konta wyraża zgodę na płaconie przez bank lub SKOK wszystkich należności, z którymi na jego adres zgłosi się wymieniona w poleceniu instytucja. Zazwyczaj w ten sposób rozlicza się należności regularne, np. rachunki za telefon czy dostawę energii elektrycznej lub gazu.

Posiadanie konta umożliwia dokonywanie wpłat na swój rachunek w dowolnej instytucji finansowej, a także w placówkach pocztowych. Warto jednak pamiętać, że dokonywanie wpłat w innych miejscach niż oddział macierzystego banku lub SKOK może wiązać się z koniecznością wpłacenia prowizji, podobnie jak dzieje się to przy opłacaniu rachunków za prąd czy abonament telefoniczny. Dlatego

korzystniejsze jest dokonywanie operacji bezgotówkowych, czyli przelewów. Według Krajowej Izby Rozliczeniowej w II kwartale 2019 r. każdego dnia za pomocą systemu Elixir realizowano w Polsce ok 7,8 mln przelewów.

Wszystkie transakcje dotyczące konta są rejestrowane i co miesiąc klienci otrzymują od banków wyciągi zawierające zestawienie dokonanych operacji. Wyciągi można odbierać w banku osobiście lub otrzymywać pocztą. Niemal wszystkie instytucje finansowe odeszły już od sporządzania papierowych dokumentów, proponując bezpłatnie dostęp do zestawień w wersji elektronicznej wysyłanej na mejla lub możliwej do wydrukowania, np. w bankomacie. Oczywiście dopuszczalne jest nadal zamawianie wyciągów papierowych i przysyłanych tradycyjną pocztą, ale za taką usługę pobierana jest od właściciela rachunku dodatkowa opłata.

Nie tylko złoty

Rachunek bieżący może być prowadzony w polskim złotym lub w walutach obcych. Możliwość samodzielnego operowania zagranicznymi pieniędzmi przybiera na znaczeniu mimo trwającej od lat akcji obniżania przez banki opłat przy rozliczaniu transakcji zagranicznych. Klienci, zarówno prywatni, jak i biznesowi,

ROŚNIE LICZBA TRANSAKCY KARTAMI PŁATNICZYMI

BEZGOTÓWKOWO \ Według danych NBP opublikowanych w połowie 2019 r. jedną kartą płatniczą w Polsce dokonuje się miesięcznie 30 transakcji bezgotówkowych, a średnia wartość zakupu wynosi 64 zł. Na koniec marca 2019 r. na rynku polskim działało 640,6 tys. punktów handlowo-usługowych akceptujących płatności przy użyciu kartą. Przez ostatni rok liczba punktów akceptujących taką formę płatności zwiększyła się o 127,7 tys. placówek, co oznacza wzrost o 25 proc.

zakładając konto walutowe, mogą liczyć nie tylko na prostsze bieżące rozliczanie płatności w walutach zagranicznych, bez konieczności przeliczania wydatków na złote i płatności dodatkowych prowizji za taką usługę. Mają także możliwość zakładania lokat oszczędnościowych na innych zasadach niż lokaty złotowe. Jak wynika z danych NBP, depozytów walutowych na koniec marca 2019 r. złożono w krajowych bankach 7,1 mln, z czego 6,6 mln stanowiły rachunki bieżące, zaś lokat terminowych było 528 tys. Rachunek walutowy przydaje się także, gdy chce się taniej obsługiwać spłatę kredytu zaciągniętego w obcej walucie, np. euro czy franku szwajcarskim. Nie trzeba bowiem wówczas płacić bankowi za pośrednictwo, gdyż samodzielnie przelewa się wymaganą kwotę w obcej walucie na rachunek kredytowy.

Konto w komputerze lub telefonie komórkowym

Na oddzielny opis z uwagą na dynamiczny rozwój, jaki dokonał się w tej sferze w ostatnich latach, zasługuje usługa znana jako system bankowości elektronicznej. W dużym skrócie polega ona na umożliwieniu przeprowadzenia wszystkich opisanych wyżej operacji finansowych za pośrednictwem specjalnej platformy elektronicznej, dostępnej dla posiadaczy łączności internetowej. Ponieważ dostęp do internetu możliwy jest dziś także za pośrednictwem telefonów komórkowych, do elektronicznej łączności z bankiem nie jest niezbędny komputer. Wystarczy prosty smartfon wyposażony w przeglądarkę internetową. Jeszcze łatwiejsze posługiwanie się bankowością elektroniczną zapewniają specjalne aplikacje przygoto-

wywane przez instytucje finansowe. W rezultacie powstał nowy segment w obsłudze elektronicznej, zwany potocznie bankowością mobilną. Obejmuje on osoby, które korzystają właśnie ze wspomnianych aplikacji upraszczających zarejestrowanie się i bieżące połączenie internetowe z bankiem lub SKOK.

Według raportu przygotowanego przez portal Ban-

niec II kwartału dostęp do bankowości internetowej miało 36,6 mln osób, natomiast aktywnie korzystało z niej tylko 18,1 mln klientów banków. To jednak aż o 900 tys. osób więcej niż jeszcze na koniec grudnia 2018 r. Taki aktywny internetowo klient dokonywał miesięcznie niespełna sześciu przelewów, średnia zaś wartość przelewu wynosiła 902 zł. Dane ZBP wskazują

w II kwartale 4,87 tys. zł i była o 21 proc. wyższa niż rok wcześniej.

Lokaty zwykłe i niezwykle

Bank lub SKOK nie mógłby pożyczać pieniędzy, gdyby jednocześnie nie oferował ich przechowywania na korzystnych warunkach. Depozyty lub lokaty mogą być przyjmowane przez bank w dowolnej wielkości, ale nie zawsze będą korzystać z takiego samego oprocentowania. Większe kwoty są oprocentowane wyżej niż mniejsze. Lepsze oprocentowanie jest też premią za dłuższy czas lokaty.

Oprocentowanie depozytów może być także naliczane według specjalnych wzorów, np. punktem odniesienia będą warunki oferowane na rynku międzybankowym w Polsce lub Europie i do tego wskaźnika dodany będzie na przykład jeden procent więcej. Istnieją także lokaty, dla których oprocentowanie jest przeliczane według kursów walut obcych. We wszystkich takich przypadkach klient nie może dowiedzieć się z góry, ile zarobi na takim depozycie. Może jedynie zakładać, że będzie to więcej niż przy stałym oprocentowaniu według standardowych stawek banku dla lokat przyjmowanych na identyczny czas.

Oprócz wspomnianych lokat o charakterze uniwersalnym, przygotowanych z góry przez instytucje finansowe dla potencjalnych,

nieznanych jeszcze klientów, istnieją również produkty niestandardowe, to np. lokaty o negocjowanych warunkach. Przy ich przyjmowaniu instytucja może się zgodzić na warunki inne niż przygotowane dla ogółu depozytariuszy. Może to być nietypowy czas trwania lokaty lub jej specjalne oprocentowanie. Dotyczy to jednak z reguły dużych kwot, rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Warunki otwierania takich lokat, w tym stawki oprocentowania, są ustalane indywidualnie, w zależności od czasu trwania i kwoty zdeponowanych środków oraz według stawek z rynku międzybankowego. W odróżnieniu od innych, lokaty negocjowane nie są odnawialne na tych samych warunkach. Gdy minie czas, na jaki umowa została zawarta, a klient nie zawrze nowej umowy, środki będą oprocentowane na zwykłych zasadach.

Klucz do sejf, czyli karta

Od 20 lat w Polsce coraz powszechniejszym sposobem szybkiego dostania się do własnych pieniędzy stały się karty debetowe. Te kawałki plastiku są niejako kluczami umożliwiającymi wypłaty środków z konta, ale bez konieczności przychodzenia do oddziału. Przed wieloma laty podobną funkcję pełniły książeczki czekowe, zapewniające wypłatę kilkuset złotych nawet w najmniej-

Karty kredytowe

W tym karty dla osób prywatnych
36,9 mln zł

Liczba kont osobistych
33,6 mln zł

Liczba wydanych kart płatniczych ogółem
41,3 mln zł

kier.pl i agencję PRnews.pl na koniec pierwszego półroczu z bankowości internetowej korzystało 17 mln osób, natomiast bankowość mobilna miała 12,2 mln użytkowników. Obsługa konta za pośrednictwem przeglądarki internetowej jest wciąż najpopularniejszym sposobem uzyskiwania dostępu do konta. Z danych zebranych we wspomnianym raporcie przez Bankier.pl wynika, że dostęp do rachunku przez internet miało w połowie roku 33,9 mln osób. Co ciekawe, zaledwie połowa korzystała z tego udogodnienia stale, logując się na stronie przynajmniej raz w miesiącu. Jak wynika z danych ZBP zamieszczonych w raporcie Netb@nk, na ko-

także na wzrost aktywnych użytkowników aplikacji mobilnych. Na koniec II kwartału 2019 r. 9,5 mln klientów korzystało aktywnie z takich aplikacji.

Elektroniczny dostęp do rachunków bankowych dużo szybciej zdobywa popularność wśród klientów biznesowych. W II kwartale tego roku ich liczba wzrosła w porównaniu z II kwartałem 2018 r. o 13,3 proc. do 2,8 mln, z czego 1,6 mln takich klientów aktywnie korzystało z bankowości internetowej. Średnia wartość realizowanego przez nich przelewu wynosiła

Dokończenie na str. 12

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

szych placówkach pocztowych na krańcach Polski. Obecnie sprawną wypłatę gotówki zapewnia gęsta sieć bankomatów. Same karty, włączone do światowych systemów kart płatniczych, umożliwiają także płacenie za zakupy, podobnie jak niegdyś wypisywanie czeku przy kasie. Ograniczeniem dla takiej usługi jest jedynie kwota środków zgromadzonych na rachunku. W tym miejscu warto dodać, że od 2006 r. w Polsce dostępna jest usługa o nazwie cash back. Umożliwia ona posiadaczom kart wypłatę gotówki przy okazji płacenia za zakupy w placówce posiadającej terminal do obsługi płatności bezgotówkowych. Operacja taka jest dodatkowo płatna, ale zdecydowanie ułatwia życie, gdyż można zaopatrzyć się w gotówkę podczas realizowania zakupów, bez konieczności szukania bankomatu.

Karty typu debetowego są wydawane przez większość banków każdemu zakładającemu ROR. W wyniku tej polityki na koniec pierwszego kwartału 2019 r. liczba kart debetowych w Polsce sięgnęła 32,7 mln sztuk, wzrastając o 0,5 proc. w porównaniu z końcem poprzedniego kwartału.

Jedną z odmian kart płatniczych są karty obciążeniowe, nazywane również kartami typu charge. Pozwalają one na korzystanie z przyznanego miesięcznego limitu kredytowego. Posiadacz karty obciążeniowej z reguły raz w miesiącu musi spłacić całą kwotę wykorzystanego limitu. Na koniec marca 2019 r. używano w Polsce zaledwie 232,7 tys. takich kart. Zdecydowanie więcej, ale też niezbyt wiele jest w użyciu kart przedpłaconych. Umożliwiają one dokonywanie płatności z wykorzystaniem pieniędzy dostępnych na przypisanym do karty rachunku. Przed użyciem karty przedpłaconej na powiązany z nią rachunek należy dokonać wpłaty środków przelewem lub bezpośrednio w oddziale dowolnego banku lub innej instytucji, np. poczty. Pod koniec marca 2019 r. liczba kart przedpłaconych w Polsce sięgała 2,5 mln sztuk, a ich udział w rynku kart płatniczych wyniósł 6 proc.

Karty kredytowe mniej popularne

Ponad dwukrotnie więcej niż przedpłaconych wydanych zostało w Polsce kart kredytowych. Są to karty umożliwiające posiadaczowi wydawanie pieniędzy do przyznanego przez bank li-



fot. Adobe Stock

mitu. Przyznanie karty jest formą przyznania kredytu gotówkowego, możliwego do wydania na dowolnie wybrany cel, nawet wypłatę w gotówce. Jest to też jednak jeden z najdroższych sposobów pożyczania pieniędzy. Niewątpliwą zaletą przy opłacaniu zakupów kartą kredytową jest jednak odroczone płatność należności, jeśli nie zamierza się skorzystać z przyznanego przez bank limitu. Zazwyczaj dla transakcji opłaconych kartą banki ustalają specjalny czas rozliczeniowy zwany okresem bezodsetkowym. Na ten okres składa się miesięczny czas rozliczeniowy, po którym dostarczany jest wyciąg z transakcjami, oraz trwający od 20 do 25 dni termin na spłatę zadłużenia. Okres bezodsetkowy dotyczy z reguły tylko transakcji bezgotówkowych. Jeśli np. wypłaci się gotówkę z bankomatu przy użyciu karty kredytowej, to po pierwsze bank doliczy prowizję za taką operację, a po drugie od wypłaconej kwoty od razu zacznie naliczać odsetki, i to według wyższego oprocentowania. Warto zauważyć, że uzyskanie karty kredytowej nie wymaga otwarcia

rachunku bieżącego w wydającym kartę banku. Czasami jest to nawet niemożliwe, gdyż np. szwedzki Ika-no Bank nie prowadzi ich obsługi, ograniczając się do udzielania kredytów. Według statystyk prowadzonych przez NBP pod koniec marca 2019 r. banki w Polsce wydały 5,9 mln kart kredytowych. W I kwartale 2019 r. ich liczba zmniejszyła się o 8,5 tys. (0,14 proc.) w porównaniu ze stanem z końca grudnia 2018 r.

Finansowanie dla przedsiębiorców i nie tylko

Według danych ZBP z początku lipca 2019 r. małe i średnie firmy niemal w 90 proc. w finansowaniu swojej działalności korzystają ze środków własnych. Jednocześnie 39 proc. średnich oraz jedna trzecia (33 proc.) małych przedsiębiorstw korzysta z kredytów w rachunku bieżącym lub z salda debetowego. Karty kredytowe ma odpowiednio 21 proc. średnich oraz 20 proc. małych firm. Z cytowanego już raportu Bankier.pl wynika, że w ośmiu głównych bankach działających w Polsce obsługiwanych było 124 tys. firmowych kart kredytowych, za-

ledwie pół tysiąca więcej niż na koniec I półrocza 2018 r.

Firmy mogą korzystać z takich samych produktów co osoby fizyczne, np. z debetu w rachunku czy kart kredytowych, jednak mogą liczyć na inne warunki finansowe. Dwa główne rodzaje finansowego wsparcia dla przedsiębiorców to kredyty obrotowe oraz kredyty inwestycyjne. Jako kryterium liczy się tu przeznaczenie dla pozyskiwanych środków. Procedury udzielenia nie są takie same dla wszystkich pentów. Rodzaj i liczba wymaganych dokumentów zależą od formy działalności prowadzonej przez klienta oraz polityki kredytowej danego banku. W większości niezbędne są zeznania podatkowe za rok lub dwa ostatnie lata działalności oraz dokumenty potwierdzające dochody. Mogą nimi być np. bilans zweryfikowany przez biegłego księgowego albo tylko kopia księgi przychodów i rozchodów (KPiR) ewentualnie ewidencji przychodów (przy przedsiębiorcach korzystających z podatku ryczałtowego). Jednym z prostszych do uzyskania produktów jest kredyt obrotowy. W ofercie przygotowanej dla firm,

np. w PKO Banku Polskim, jest on dostępny jako jedna opcja w rachunku bieżącym. Firma otrzymuje limit pozwalający na wielokrotne zadłużanie się do określonej kwoty. Każdy wpływ środków na rachunek bieżący automatycznie zmniejsza zadłużenie, natomiast odsetki od kredytu naliczane są wyłącznie od wykorzystanej sumy.

Warto dodać, że „firmowymi” klientami mogą być nie tylko przedsiębiorstwa, ale także instytucje, czyli np. urzędy miast i gmin, a także podległe im placówki (szkoły, przedszkola czy zakłady świadczące usługi komunalne).

Oferta wyłącznie dla firm

Dla przedsiębiorców są dostępne dodatkowe usługi, które nie przydałyby się zwykłym ludziom. To np. faktoring, czyli kupowanie od firm oczekiwanych przez nie płatności, których mają dopiero dokonać ich klienci. Instytucje finansowe, mając więcej kapitału, mogą na przelew czekać dłużej, mają też lepsze możliwości wyegzekwowania należności, gdyby oczekiwanie na spłatę się przedłużało.

Faktoring może być uznany za jeden z wariantów korzystania z zewnętrznego finansowania, podobnie jak kredyt. Nie łączy się on jednak z koniecznością przedstawiania przez przedsiębiorcę zabezpieczenia oraz szczegółowych raportów finansowych. Główną zaletą faktoringu jest zatem szybkie otrzymanie pieniędzy za towar lub usługę. Przedsiębiorca ma pewność, że otrzyma pieniądze i na dodatek może to nastąpić wcześniej, niż wynikałoby to z terminu płatności umieszczonego na fakturze. Za taką pewność firma musi jednak zapłacić do kilku procent wartości sprzedanej należności.

Łatwy w otrzymaniu jest także leasing, który również nie wiąże się z koniecznością przedstawiania zabezpieczeń i szczegółowych danych finansowych. W niektórych przypadkach przedsiębiorca może liczyć, że zostanie mu udostępniony niezbędny sprzęt (np. samochód) nawet bez żadnej wpłaty własnej, i to już w kilka dni od podpisania umowy. Oczywiście taka usługa kosztuje, jednak szczególnie dla małych i średnich firm dużą zaletą jest to, że niezbędny do prowadzenia sprzęt uzyskuje się bez większego wydatku.

PODSUMOWANIE

Jak widać z przedstawionych powyżej informacji, nawiązanie współpracy z instytucjami finansowymi może nam w codziennym życiu zapewnić wiele udogodnień. Kontakty z bankiem czy SKOK nie są też specjalnie skomplikowane. Współczesne rozwiązania technologiczne umożliwiają otwarcie rachunku bez wychodzenia z domu, zaś aplikacje możliwe do zainstalowania w powszechnie dostępnych smartfonach skutecznie zastępują karty płatnicze. Ponadto oszczędni klienci indywidualni mogą w podstawowym zakresie korzystać z usług płatniczych bez ponoszenia opłat, zaś przedsiębiorcy skutecznie poprawić sytuację swojej firmy, korzystając z łatwo dostępnych specjalistycznych usług finansowych.



ROZPOCZĄŁ SIĘ NABÓR WNIOSKÓW OD GRUP PRODUCENCKICH

WSPARCIE \ Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczyna dzisiaj przyjmowanie wniosków o pomoc na tworzenie grup producentów i organizacji producentów. Będzie ona skierowana do nowych grup producentów rolnych. Maksymalny limit pomocy to 100 tys. euro w każdym roku pięcioletniego okresu przyznawania wsparcia.

ROZWÓJ \ Karpaty mają łączyć, a nie dzielić kraje makroregionu

Wielki sukces Podkarpacia w Brukseli

Opinia dotycząca utworzenia piątej makroregionalnej strategii, tzw. Karpackiej, została przyjęta jednogłośnie w komisji COTER Europejskiego Komitetu Regionów w Brukseli. Już coraz bliżej zgody na przyznanie dodatkowych funduszy dla wszystkich regionów z obszaru Karpat, w tym także Ukrainy.

Lucyna Piwowarska

Polska wraz z Czechami, Słowacją, Węgrami, Rumunią, a także z Ukrainą zabiega w KE o przyjęcie strategii karpackiej. W UE są już wdrażane strategie: bałtycka, dunajska, jońska i alpejska – teraz czas na karpacką, bowiem poziom rozwoju tego obszaru mierzony produktem krajowym brutto to jest na poziomie 50 proc. średniej unijnej. Kiedyś – 150 lat temu – różnice między Karpatami a Alpami były nieznaczne. W tej chwili są potężne. Strategia karpacka umożliwi ścisłą współpracę państw makroregionu i jego rozwój. Od ponad dwóch lat Polska wraz z pozostałymi krajami zabiega

o przyjęcie strategii. Jednakże, jak informował w lutym tego roku minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, KE od samego początku była jej niechętna. Polaków przekonywała, że mają strategię bałtycką, z kolei Rumunów, że mają strategię dunajską, więc po co karpacka. – Tymczasem my potrzebujemy współpracy w poprzek Karpat. Chodzi o to, aby Karpaty łączyły nas jak to było parę wieków temu. W tym celu podejmujemy formalne, wspólne działania na poziomie UE. Jesteśmy do tego przygotowani – mówił wówczas Kwieciński. Aby przekonać Brukselę o zasadności utworzenia strategii karpackiej, została przygotowana opinia w tej sprawie. Udało się w niej wskazać kil-



Strategia karpacka umożliwi ścisłą współpracę państw makroregionu i jego rozwój
| fot. Wikipedia/d

ka ważnych wątków, które są obecnie w debacie unijnej procedowane, a które koncentrują się na obszarze Karpat. – Są to kwestie migracji,

demografii, nowych relacji społecznych, odpowiedzialności za środowisko, zmian klimatycznych oraz próba znalezienia ścieżki zrów-

noważonego rozwoju z poszanowaniem dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego – powiedział Paweł Wais, dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie. Ta opinia była przygotowywana w procesie długich konsultacji, spotkań i dyskusji podczas wielu debat i wydarzeń, w różnych gremiach. – Teraz przyszedł czas, aby z nią wystąpić – powiedział Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego. – Mamy za sobą ważny etap – zakończyły się prace w komisji COTER, która przyjęła tę opinię jednogłośnie. Zdaniem Ortyla przyjęcie opinii przez wszystkich członków komisji jest wielkim osiągnięciem Podkarpacia. – Teraz strategia może być procedowana przez całe gremium Komitetu Regionów – dodał. Jest to już zaplanowane na sesji plenarnej w grudniu br.

(PAP)

Przeprowadzka z Krakowa do Warszawy

REGIONALNE PORTY LOTNICZE \ Austriacka linia Laudamotion zrezygnowała z połączeń między Krakowem a Wiedniem i ogłosiła uruchomienie połączenia do stolicy Austrii z lotniska Warszawa-Modlin.

Laudamotion to linia lotnicza, której założycielem był Niki Lauda, legendarny kierowca Formuły 1, zmarły w maju br. Obecnie Laudamotion należy do grupy Ryanair – największego taniego przewoźnika lotniczego w Europie (irlandzkie linie kupiły pod koniec grudnia ub.r. 100 proc. udziałów Laudamotion, przejmując nad nim pełną kontrolę).

Dokładnie rok temu – pod koniec października – austriacka linia niskokosztowa zainaugurowała loty pomiędzy Wiedniem a Krakowem. Jednak po roku zrezygnowała z tego połączenia. Ostatni rejs odbył się w minioną sobotę, 26 października br. Kilka dni wcześniej władze Portu Lotniczego Warsza-

wa-Modlin poinformowały, że austriacka linia lotnicza Laudamotion uruchamia w marcu 2020 r. połączenie do Wiednia z lotniska w Modlinie. Loty do stolicy Austrii mają być realizowane codziennie, siedem razy w tygodniu. Flota Laudy składa się z 22 samolotów A320, które są rozmieszczone w czterech bazach: w Wiedniu, Düsseldorfie, Stuttgarcie i Palma de Mallorca. W przyszłym roku Lauda powiększy swoją flotę do 36 samolotów A320 i przewiezie ponad 10 mln klientów, oferując im najniższe taryfy do i z Austrii.

Z kolei w zimowym rozkładzie lotów Międzynarodowego Portu Lotniczego Kraków-Balice, który

wszedł w życie w niedzielę 27 października, znalazło się sześć nowych kierunków. Wśród nowości znalazły się m.in. połączenia linii Jet2 do szkockiego Glasgow, Wizz Air do Londynu (Gatwick) oraz Ryanair do Brukseli, Londynu (Luton), ukraińskiego Chersonia i do Palermo na Sycylii. W sumie 24 przewoźników operujących z krakowskiego lotniska będzie oferowało ponad 130 połączeń. Kraków Airport to największy port regionalny w Polsce. Potwierdzają to statystyki ruchu pasażerskiego zebrane przez Związek Regionalnych Portów Lotniczych: w pierwszym półroczu 2019 r. 13 funkcjonujących w Polsce lotnisk regionalnych zanotowało wzrost na poziomie 7,5 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Najwięcej pasażerów w tym okresie skorzystało z siatki połączeń lotniska w Krakowie – było ich 3,80 mln. Na drugim miejscu znalazł się Gdańsk z liczbą 2,46 mln podróży, trzecie były Katowice – 2,03 mln, a następnie Wrocław – 1,64 mln, Modlin – 1,58 mln i Poznań – 1,03 mln.

MED, Marek Wojciechowski

Sąd zajął akcje spółki Gazpromu

ARBITRAŻ \ Holenderski sąd zajął 100 proc. akcji należącej do rosyjskiego Gazpromu spółki South Stream Transport, odpowiedzialnej za budowę i zarządzanie gazociągami Turecki Potok.

Tym samym Sąd Okręgowy w Amsterdamie pozytywnie rozpatrzył pozew ukraińskiego koncernu gazowego Naftohaz, który domaga się odzyskania środków przyznanych mu w 2018 r. przez Sąd Arbitrażowy w Sztokholmie. W werdykcie sprzed półtora roku szwedzki sąd nakazał Gazpromowi wypłacić Naftohazowi odszkodowanie za to, że rosyjski monopolista nie dostarczał Ukraincom wystarczającej ilości gazu do tranzytu do krajów Europy Zachodniej. Zadłużenie Gazpromu wobec Naftohazu wyniosło blisko 2,6 mld USD bez odsetek. Rosyjski koncern odmawia uregulowania zadłużenia. Podjął również kroki, dzięki którym chce uniknąć realizacji decyzji sądów poprzez przekazanie akcji South Stream Transport innym podmiotom gospodarczym, m.in. swojej spółce Transgaz Krasnodar. Decyzja amsterdamskiego sądu to kolejny problem

dla Moskwy, która chce odciąć Ukrainę od tranzytu gazu. Obecnie gaz do europejskiej części Turcji płynie z Rosji przez Ukrainę, Rumunię i Bułgarię za pośrednictwem Gazociągu Transbałkańskiego, jednak z końcem bieżącego roku wygasa ukraińsko-rosyjska umowa o tranzycie tą drogą. Według wcześniejszych zapowiedzi prezydenta Rosji Władimira Putina przepływ gazu przez Turecki Potok miałby się rozpocząć do końca 2019 r.

Ostatnio Komisja Spraw Politycznych i Bezpieczeństwa OBWE przyjęła rezolucję w sprawie bezpieczeństwa energetycznego w Europie, w której wspomniano o gazociągach Turecki Potok oraz Nord Stream 2. Dokument określa rosyjskie projekty jako potencjalny środek przymusu gospodarczego i politycznego państw zależnych od dostaw.

(PaW)



foto: Youtube/d

Bogusław Wolniewicz

(ur. 1927) filozof, logik, twórca ontologii sytuacji, tłumacz i komentator Ludwiga Wittgensteina

Przeciwstawienie się skuteczne rozkiełznanemu libertyństwu i lewactwu może się dokonać tylko w jeden sposób: przez konsolidację sił oporu wokół świętego Kościoła powszechnego.

POLITYKA \ Łowienie wyborców lewicy nie nastąpiło w ciągu ostatnich miesięcy – był to długofalowy proces, a Jerzy Urban i jego wychowankowie odegrali w nim bardzo istotną rolę

Powrót urbanowszczyzny

Wrzesień 2019 r., warszawski klub Iskra, impreza Urban Party. Na scenie pojawia się były rzecznik komunistycznej junty wojskowej Jerzy Urban. Zgromadzona młodzież wrzeszczy „Urban! Urban!”, a z głośników płynie pieśń religijna „Barka” w wersji techno.



Dorota Kania

Ten opis nie jest fantasmagorią, lecz przekazem stanu faktycznego. Wielu komentatorów – i to nie tylko o poglądach konserwatywnych – po opisaniu tej imprezy zastanawiało się, jak to możliwe, że Jerzy Urban – człowiek tak wyprany z wszelkich zasad, z tak paskudną przeszłością, gromadzi wokół siebie młodych ludzi? By znaleźć odpowiedzi na to pytanie, wystarczy prześledzić karierę Jerzego Urbana i środowisko, w którym funkcjonował. A także profile w mediach społecznościowych tygodnika „NIE” Urbana. Są one wypełnione agresywną, antychrześcijańską retoryką, negowaniem wartości, prymitywnymi treściami i obsceniczną narracją. Dla Urbana nie ma żadnej świętości poza Jaruzelskim i Kiszczakiem – nigdy nie odważył się z nich szydzić, podobnie jak z komunizmu. Jego poglądy trafiły do części młodego pokolenia, które kompletnie nie wie i nie rozumie, czym był komunizm i jakie niebezpieczeństwo kryje się za skrajną lewicą.

Nie „dzbany”, lecz elektorat

„Urban Party? Impreza dzbanów” – napisał na Twitterze Jacek Gądek, dziennikarz portalu Gazeta.pl, po tym, jak impreza w klubie Iskra zaczęła być szeroko komentowana w mediach. Te „dzbany” (dla niewtajemniczonych – młodzieżowe słowo roku 2018 obrazujące „intelektualną ułomność osoby nazywanej dzbanem”) to nie przypadkowi ludzie, lecz elektorat głosujący głównie na lewicę, któremu odpowiadają poziom i poglądy Urbana. A także lewica ze swoimi hasłami, z którą nierozzerwalnie jest związany Jerzy Urban od momentu, gdy swój talent literacki postanowił poświęcić wspieraniu czerwonej zarazy.

Przekaz, który serwuje Urban, jest niezmienny od lat: nie ma różnicy pomiędzy „czarnymi” (czyli osobami duchownymi) a „czerwonymi”



Jak to możliwe, że Jerzy Urban – człowiek tak wyprany z wszelkich zasad, z tak paskudną przeszłością – gromadzi wokół siebie młodych ludzi? | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

mi” (czyli ludźmi, którzy byli związani z komunizmem lub odwołują się do komunistycznych poglądów). Od samego początku istnienia „Nie” chodziło o ugruntowanie przekazu „nie ma żadnej różnicy, i jedni, i drudzy są tacy sami”. Czyli łajdakami, bo wiadomo było, co ze sobą przyniósł komunizm i sowiecka okupacja.

Epatowanie obrazoburczymi treściami przyciąga część młodego elektoratu – głównie tych, którzy negują chrześcijańskie wartości i utożsamiają się z przekazem rewolucji francuskiej. To właśnie jest elektorat lewicy, która z impetem powróciła do Sejmu, zdobywając dwucyfrowy wynik. W łamach sejmowych po latach przerwy ponownie znaleźli się akolici Urbana, m.in. Andrzej Rozenek, zastępca redaktora naczelnego „Nie”; uczestnik spotkań Klubu Władzkiego (powstałego z inicjatywy m.in. agencji RIA Nowosti oraz Rady Polityki Zagranicznej i Obronnej Rosji), komentator prokremlowskiego „Sputnika”. Rozenek nie zapomni o swoim mentorze – na jego profilu w mediach społecznościowych jest obecny tygodnik Urbana; nie brakuje także odwołań do komunistycznych służb specjalnych. Tuż przed wyborami Rozenek szczególnie podziękowania złożył gen. Markowi Dukaczewskiemu, funkcjonariuszowi wojskowej bezpieki, czyli Zarządu II Sztabu Generalnego, a następnie Wojsko-

wych Służb Informacyjnych. Wyrazy wdzięczności dotyczyły rekomendacji, której Dukaczewski udzielił Rozenkowi.

Cień służb

To, że Andrzej Rozenek jako poseł lewicy będzie reprezentantem dawnych służb, jest niemal pewne. Nie po to deklarował, że będzie walczył o przywrócenie „niesłusznie odebranych emerytur”, by teraz odwrócić się od dawnych funkcjonariuszy SB, którzy na niego postavili. Warto przy tym przypomnieć publikacje, które ukazywały się w tygodniku „Nie” autorstwa Rozenka, które powstały po tym, jak obecny poseł kontaktował się z WSI, a przede wszystkim z Markiem Dukaczewskim. Miał nawet postawiony zarzut, który został umorzony po tym, jak do władzy doszła Platforma Obywatelska.

Komunistyczne służby były obecne w otoczeniu Urbana nie tylko w PRL, ale także w III RP. Istotną rolę w tej konfiguracji odegrał Hipolit Starszak, uczestnik kursu specjalnego w Wyższej Szkole KGB w Moskwie, szef Biura śledczego MSW, udziałowiec spółki URMA, wydawcy tygodnika „Nie”. Niektóre teksty, które ukazywały się w czasopiśmie Jerzego Urbana, sprawiły wrażenie, że wprost powstały z inspiracji służb; uderzały nie tylko w przeciwników politycznych, ale także były orężem w walkach frakcyjnych na lewicę.

Nie tylko „Nie” korzystało z informacji pochodzących ze służb – czerpała z nich także żona Jerzego Urbana. Małgorzata Daniszewska wydawała pismo „Zły”, w które epatowało okrucieństwem; ukazywały się w nim dokładne opisy i zdjęcia szczególnie drastycznych spraw kryminalnych. Pismo zniknęło z rynku w przeciwieństwie do tygodnika „Nie”, który tracąc w segmencie sprzedaży gazet, skoncentrował się na ofensywie w internecie. Te wszystkie działania służyły jednemu: zbudowaniu nowego elektoratu.

Budowanie zaplecza

Jerzy Urban potocznie jest postrzegany jako sprośny staruch z antybajki, ale w rzeczywistości jest on niezwykle cennym dla lewicy nie tylko dziennikarzem, ale także strategiem. Nie bez powodu był zapraszany do TVN, Polsatu czy Superstacji jako ekspert i komentator polityczny – komentując rzeczywistość, wygłaszał swoje tyrady na temat przyszłości lewicy.

Łowienie wyborców lewicy nie nastąpiło w ciągu ostatnich miesięcy – był to długofalowy proces, a Jerzy Urban i jego wychowankowie odegrali w nim bardzo istotną rolę.

Warto przypomnieć, że w 2016 r. na II Kongresie Lewicy nie było prominentnych polityków SLD, ale obok Włodzimierza Czarzastego pojawił

się właśnie Jerzy Urban. Nic więc dziwnego, że Czarzasty posługuje się retoryką Urbana, o czym można było się przekonać, słuchając wypowiedzi szefa SLD na temat ks. Jerzego Popiełuszki i komunizmu w RMF. Zresztą nie tylko Czarzasty pełnymi garściami czerpie z Urbana; robią to także inni parlamentarzyści lewicy – wspomniany wyżej Andrzej Rozenek czy Joanna Senyszyn, która zasiądzie w obecnej kadencji Sejmu jako posłanka SLD. Jej wypowiedzi dotyczące religii czy podziemia niepodległościowego brzmią jak cytaty wprost wyjęte z tygodnika „Nie”.

Tęczowa rewolucja

W sejmowym klubie lewicy znajdują się także posłowie, którzy należą do Wiosny Roberta Biedronia, dawnego członka partii Janusza Palikota, którą wspierał Urban i jego środowisko. Biedroń, kpiąc z Jana Pawła II (słowa „nie lękajcie się” wypowiedziane pod tęczowymi flagami przy rechocie zgromadzonej publiczności), wprost nawiązuje do retoryki Urbana. Ale chodzi nie tylko o kpiny z chrześcijaństwa: celem jest jego eliminacja i narzucanie poglądów mniejszości seksualnych większości społeczeństwa. Urbanowszczyzna w całej rozciągłości popiera związki jedнопłciowe i adopcję przez nie dzieci, a jej mentor daje temu wyraz publicznie, niby prześmiewczo, jednak w pozornie satyrycznych treściach pobrzmiwają groźne tony. Agresywny Biedroń jest pojętnym uczniem – nie poszła w las nauka pogardy pobierana u Janusza Palikota. Profanacje symboli religijnych i mszy św., które obecnie obserwujemy na tęczowych marszach, rozpoczął Urban w „Nie”, który ma za sobą kilkadziesiąt lat walki z Kościołem. Tęczowi „terrorysty” dostali pieniądze na demolowanie chrześcijaństwa za pomocą parad, ruchu vege itp.; Jerzy Urban miał pieniądze na sączenie jadu przez całą III RP. To, czego będziemy świadkami w Sejmie, będzie isticie diabelską mieszkanką i urbanowszczyzną w najgorszej postaci, znanej z seansów nienawiści urządzanych przez Jerzego Urbana w czasach PRL.



Ambrose Bierce

(1842–1914) amerykański pisarz, dziennikarz, satyryk i aforysta, jeden z najwybitniejszych twórców wczesnej powieści grozy

\\ Kompromis: takie dopasowanie sprzecznych interesów, które daje każdej stronie satysfakcję na myśl, że dostała to, czego nie powinna była dostać, i że nie pozbawiono jej niczego, co jej się sprawiedliwie należało. \\

PARLAMENT EUROPEJSKI \ Z dużej politycznej chmury mały legislacyjny deszcz, czyli dziś o wyniku październikowej sesji plenarnej PE w Strasburgu

Juncker wiecznie żywy i skandal wokół unijnego urzędu azyłowego

Październikowa sesja plenarna PE w Strasburgu miała być nowym otwarciem – Parlament Europejski miał zatwierdzić nowy skład Komisji Europejskiej. Ale nie zatwierdził. Odstrzelenie kandydatki Francji (i osobiście prezydenta Macrona) oraz brak czasu na wybranie spośród dwójki kandydatów z Rumunii po odpadnięciu socjalistki z Bukaresztu, jak również brak akceptacji dla reprezentanta Węgier, spowodowały, że głosowanie nad KE w składzie 24-osobowym, a nie 27-osobowym, nie miało żadnego sensu.



Ryszard Czarnecki

Niezależnie od tego europarlament w zeszłym tygodniu znalazł się w cieniu izby niższej parlamentu nad Tamizą. House of Commons urządziła enty odcinek serialu „Neverending story” o londyńskiej sójce, która wybiera się za morze, ale wybrać się nie może.

Tym razem jednak premier Boris Johnson wygrał głosowanie nad pakietem rozwojowym z UE, choć przegrał „tryb pilny”. Nic dziwnego, skoro Brytyjczycy, przyzwyczajeni do przestrzegania prawa, choć obywający się bez konstytucji, nie mogli zdzierżyć, aby poważny traktat międzynarodowy, jakim jest dokument ustalający warunki rozstania się Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unią Europejską, rząd Jej Królewskiej Mości chciał załatwić... w trzy dni.

Stare jeszcze nie umarło...

A jednak w Parlamencie Europejskim poza nasłuchiowaniem się wieści z kanału La Manche (dla Brytyjczyków – Kanału Angielskiego) było też sporo mniej lub bardziej merytorycznych decyzji legislacyjnych i debat politycznych. Omówiono konkluzję Rady Europejskiej sprzed paru dni, która odbywała się w cieniu porozumienia Boris Johnson – Jean-Claude Juncker oraz żegnano tegoż Junckera jako przewodniczącego Komisji Europejskiej. Miało to jednak charakter nieco kabaretowy, ponieważ Juncker natychmiast po owacji i ciepłych słowach usłyszanych nawet od swoich ostrych oponentów udał się nie tyle na emeryturę, ile do dalszej pracy, jako że nowa Komisja Europejska nie ukonstytuuje się 1 listopada,



W Parlamencie Europejskim w Strasburgu 22 października odbyła się debata podsumowująca działalność Komisji Europejskiej pod przewodnictwem Jeana-Claude'a Junckera. Europosłowie chwalili go za podejście m.in. do jednolitego rynku, krytykowali za podziały wewnątrz UE | fot. Vincent Kessler/Reuters

jak to było w agendzie, lecz parę tygodni później. Skądinąd taka sytuacja nie jest wyjątkowa – dziesięć lat temu tzw. druga Komisja José Manuela Durão Barroso też uformowała się z poślizgiem. Skoro już mowa o starej-nowej Komisji Europejskiej – w kontekście odchodzącej i przychodzącej KE wypada znów zacytować rosyjskiego pisarza Mikołaja Gogola, który pisał: „Stare jeszcze nie umarło, nowe jeszcze się nie urodziło, ale jedno i drugie zagraża żyjącym”.

EASO, czyli nagła dymisja

Podczas październikowej sesji plenarnej PE w Strasburgu omawialiśmy budżet ogólny Unii Europejskiej na rok budżetowy 2020 (przemawiałem na ten temat w imieniu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów), co będzie wstępem do zupełnie innej perspektywy budżetowej, czyli nowych siedmioletnich ram finansowych UE na lata 2021–2027. Europarlament tradycyjnie wypowiedział się przeciwko

cięciom budżetowym zaproponowanym przez Radę Europejską, a ja podkreśliłem, że kraje bogatsze (w domyśle: również Finlandia sprawująca obecnie półroczną prezydencję w UE) powinny okazać więcej empatii wobec krajów, które nie ze swojej winy nie znalazły się odpowiednio wcześniej na pokładzie EWG–UE. Powiedziałem też o konieczności utrzymania polityki rolnej i Funduszu Spójności w dotychczasowym kształcie. Wiadomo, że są to dla Polski dwa największe „krany finansowe”.

Debatowaliśmy też o absolutorium budżetowym dla Europejskiego Urzędu Wsparcia w Dziedzinie Azyłu (EASO) za rok 2017. To rzeczywiście był gorący kartofel, bo – co w Unii zdarza się niesłychanie rzadko – w trybie pilnym odwołano szefa tej instytucji, Portugalczyka Joségo Carreirę (jej siedziba znajduje się w stolicy Malty, w La Valletcie). Nadużycia finansowe odbywały się tam na taką skalę, że nawet cierpliwa Bruksela musiała zareagować.

Co ciekawe, sprawdziło się stare polskie powiedzenie: „Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka”. EASO bowiem wiele razy bezceremonialnie pouczało kraje członkowskie UE w sprawach polityki imigracyjnej i azyłowej. Ponadto obecna dyrektorka, Słowenka Nina Gregori, inaczej niż jej poprzednik nie ma zarzutów psychicznego znęcania się nad personelem (!).

Rada Tuska bez absolutorium PE!

Pod sam koniec kadencji Donalda Tuska, który w listopadzie ma przejść na polityczną emeryturę – za taką uważa się kierowanie Europejską Partią Ludową (jego poprzednikami byli byli premier Belgii Wilfried Martens i również były przewodniczący komisji rolnictwa PE i szef frakcji EPL w europarlamencie Francuz, Alzatzczyk Joseph Daul) – odmówiliśmy jako Parlament Europejski po raz kolejny (podobnie jak w latach 2009–2016) udzielenia absolutorium Radzie Europejskiej. Przemawiając na ten temat w imieniu EKR,

podkreślałem, że Rada uparczywie uchyla się nie tylko od przedstawienia sprawozdania z wykonania swojego budżetu Parlamentowi Europejskiemu, ale także nie wysłała swoich przedstawicieli na wysłuchania (np. 27 listopada 2018 r.) temu poświęcone oraz ignoruje rezolucje PE dotyczące tego problemu. Po wiem najdelikatniej, że Donald Tusk nie wniósł w tej sprawie nowej jakości.

Omówiliśmy także roczne sprawozdanie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego (czyli odpowiednika polskiej Najwyższej Izby Kontroli) z siedzibą w Luksemburgu. Jego prezesem jest Niemiec Klaus-Heiner Lehne – do niedawna nasz kolega europoseł, i to z 22-letnim stażem w PE. Charakterystyczne, że w debacie na ten temat (w której zresztą zabierałem głos jako koordynator z ramienia EKR w komisji kontroli budżetu PE – sprawuję tę funkcję już 11. rok z rzędu) jako pierwszy zabierał głos komisarz ds. budżetu i programowania finansowego, Niemiec Günther Oettinger, następnie niemiecki prezes ETO i wreszcie również niemiecka przewodnicząca komisji kontroli budżetu PE Monika Hohlmeier (skądinąd córka niemieckiego premiera Bawarii i kandydata na kanclerza RFN Franz'a Josefa Straussa). To charakterystyczne, że nasi zachodni sąsiedzi bardzo skrupulatnie starają się obejmować kierownicze funkcje w tych strukturach unijnych, w tym europarlamentarnych, które zajmują się finansami i monitoringiem wykonania budżetu przez poszczególne agencje i instytucje unijne oraz państwa członkowskie (w zakresie środków UE).

Kolejne posiedzenie PE odbędzie się w drugiej dekadzie listopada w Brukseli, ale powołanie nowej Komisji Europejskiej będzie miało miejsce dopiero pod koniec przyszłego miesiąca. Do tego czasu obrażony Emmanuel Macron musi zgłosić swojego kandydata na komisarza w miejsce zdyskwalifikowanej przez PE ekseuroposłanki Sylvie Goulard.



NSHQ ODPOWIADA ZA WOJSKA SPECJALNE NATO

BELGIA \ Dowództwo Sił Operacji Specjalnych NATO (NATO Special Operations Headquarters – NSHQ), które powstało w 2010 r. w belgijskim Mons, ma na celu zapewnienie programów szkoleniowych i koordynowanie operacji specjalnych NATO w celu zwiększeniu skuteczności ich działania.



Uroczystość podpisania porozumienia w sprawie utworzenia Regionalnego Centrum Dowodzenia Komponentem Operacji Specjalnych pod przywództwem Węgier, 25 października br. | fot. NATO Multimedia Library/d

SZCZYT NATO \ R-SOCC z dowództwem na Węgrzech

Powstaje kolejne dowództwo operacji sił specjalnych Sojuszu

W piątek 25 października szefowie resortów obrony Chorwacji, Węgier, Słowacji oraz Słowenii podpisali porozumienie w sprawie utworzenia Regionalnego Centrum Dowodzenia Komponentem Operacji Specjalnych (Regional Special Operations Component Command (R-SOCC)). To wielonarodowe dowództwo pod przywództwem Węgier ma zwiększyć zdolność tych czterech państw w zakresie realizacji misji specjalnych.

Paweł Kryszczak

Siedziba dowództwa R-SOCC, w której będą realizowane wspólne szkolenia oddziałów sił specjalnych, ma zostać utworzona w węgierskiej miejscowości Szolnok. Warto zauważyć, że jest to kolejny krok w ramach powołania Regionalnego Centrum Dowodzenia Komponentem Operacji Specjalnych. W lutym br. podczas szczytu NATO w Brukseli ministrowie obrony Chorwacji, Węgier, Słowacji i Słowenii podpisali list intencyjny w sprawie utworzenia R-SOCC. Pod tym dokumentem już po zakończeniu szczytu swój podpis złożył szef resortu obrony Austrii. Warto przypomnieć, że Austria jest państwem partnerskim Sojuszu Północnoatlantyckiego. R-SOCC ma osiągnąć wstępną gotowość operacyjną w styczniu 2021 r., natomiast pełną gotowość operacyjną w grudniu 2024 r. R-SOCC będzie się składało z modułów narodowych, których państwa członkowskie będą mogły

użyć samodzielnie. W razie konieczności przeprowadzenia większej operacji przewidziane jest łączenie tych komponentów w celu utworzenia połączonego dowództwa. Nowe dowództwo powstanie zgodnie ze standardami NATO, natomiast sam proces powstawania będzie wspierany przez Dowództwo Sił Operacji Specjalnych NATO (NATO Special Operations Headquarters – NSHQ).

Podczas ceremonii podpisania listu intencyjnego zastępca sekretarza generalnego NATO Mircea Geoană podkreślił wagę tej inicjatywy – siły specjalne są wszechstronnym narzędziem we współczesnych konfliktach zbrojnych. Podpisanie listu intencyjnego w sprawie powołania dowództwa R-SOCC jest ważnym krokiem ku wzmocnieniu sił specjalnych w regionie oraz ku zacieśnieniu współpracy, a także zwiększeniu interoperacyjności wewnątrz Sojuszu. Dowództwo R-SOCC ma realizować zarówno misje w ramach NATO, ONZ, jak i UE, ale również działa-

nia i operacje, które nie będą realizowane przez te organizacje. Głównym celem będzie przeciwdziałanie zagrożeniom hybrydowym i terrorystycznym. Warto zauważyć, że jest to już kolejne wspólne dowództwo operacji specjalnych utworzone w ramach NATO. W czerwcu ub.r. porozumienie w sprawie utworzenia Composite Special Operations Component Command (C-SOCC) podpisały Dania, Belgia oraz Holandia. C-SOCC osiągnęło wstępną gotowość operacyjną w tym roku, natomiast pełną uzyska w 2021 r. Dowództwo jest częścią Sił Odpowiedzi NATO (NATO Response Force, NRF), z tym że będzie mogło wspierać nie tylko NATO, ale również inne organizacje. Przedstawiciele Bułgarii, Chorwacji, Węgier oraz Słowenii natomiast w roku 2018 podpisali list intencyjny w sprawie utworzenia wspólnego lotniczego ośrodka szkoleniowego dla wojsk specjalnych. Według tego porozumienia nowe centrum szkoleniowe ma zostać stworzone w chorwackim Zadarze.



Zastępca sekretarza generalnego NATO Mircea Geoană | fot. NATO/d



Nowe dowództwo powstanie zgodnie ze standardami NATO | fot. Reuters



JUTRO JUBILEUSZ \ 95 lat temu, 29 października 1924 r. we Lwowie urodził się Zbigniew Herbert. Najważniejszy polski poeta XX w., pisarz o wyjątkowym autorytecie artystycznym i moralnym oraz o biografii uwikłanej w historię XX w. Artysta skrajnie niedoceniony, wręcz niszczonej za prowadzoną przez całe życie walkę z marksistowskim bolszewizmem i ponowoczesnym neomarksizmem.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PNIEDZIAŁEK 28 PAŹDZIERNIKA 2019

KULTURA

17

POEZJA \ Grochowiak, „Brzóska”, haiku

Ważniejsze życie czy twórczość?

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się parę miesięcy temu wybór wierszy „Perłopław na piasku” z podtytułem „Haiku – images”. Wyboru dokonał inny wybitny współczesny twórca Dariusz Brzoskiewicz.

Robert Tekieli

Darek „Brzóska” Brzoskiewicz, legenda polskiego undergroundu. Zdrowy prawak, katol, mąż jednej żony, zmierzył się z twórczością Stanisława Grochowiaka, genialnego poety o niełatwym życiu. W wyniku zderzenia tak różnych gwiazd mogła powstać jedynie supernowa. Choć może gwiazdy Staszka i Darka wcale nie są z tak odległych od siebie galaktyk? „Brzóska” jest autorem skrajnie oryginalnych haiku. Wykonuje je na scenie ze Stanisławem Soyką. Trzywersowe utwory jego autorstwa zostały przedstawione cesarzowi Japonii. W przedmowie do „Perłopława na piasku” dywaguje. To są haiku. To nie są haiku. A to kompletnie nie ma znaczenia. Do poezji jedną przykłada się miarę. Poeta dotknął przedświata zatopionego w poza-czasie czy nie? Tak albo nie. Tylko to się liczy.

Czytałem Grochowiaka 30, może 40 lat temu. Wydawało mi się, że dobrze go znam. Ale czytając „Perłopława”, byłem zaskoczony i wstrząśnięty. Przy lekturze jego wierszy pozostało odczucie lekkiego zbrudzenia wizji, jakby poetycki instrument, przez który patrzył na świat twórca „Menueta z pogrzebaczem”, był przyprószony sadzą. Jednak to przyciemnienie tonacji nie odbiera Grochowiakowi krystaliczności spojrzenia. Diamentowej krystaliczności.

I kiedy go czytam, nie obchodzi mnie jakaś „nieprzetłumaczalność kultury Orientu na naszą kulturę”. Nie obchodzi mnie zen, spleen czy satori. Poeta jest od wierszy, jak aktor od grania. Wiersz albo jest, albo go nie ma. Grochowiak to geniusz, jakiegokolwiek używa formy.

Przeczytajmy haiku pt. „Pogarda”: „Nie wolno mi pogardzać człowiekiem bez duszy/ Perłopław leży na piasku bez owocu morza/Ominął cierpienie – ma więc poznać okrucieństwo mej stopy?”.



Stanisław Grochowiak | fot. Wikipedia/d

Artysta i profan, pokora i pogarda. Czytajmy te frazy: „Łono matki zamknięte przede mną jak małża!” Ale oprócz poezji jest też życie.

Kalendarium życia i twórczości Stanisława Grochowiaka fascynuje. Oczywiście

poeta przychodzi na świat i rozpoczyna naukę. Potem rozczytywał się, debiutował, ożenił. I nagle jak diabeł z pudełka pojawia się alkohol. Jest rok 1968, Grochowiak ma 34 lata: „Choroba alkoholowa obciąża orga-

nizm poety”. Jest rok 1973, ma lat 39: „Rozpoznanie jest jednoznaczne: marskość wątroby. Po kilku dniach wychodzi [ze szpitala] na własne żądanie”. W 1974 r. „na Grochowiaka spływa deszcz nagród”, poeta zaś umiera. „Wciąż opiekuje się nim żona, dzieci znajdują się zaś w Pustych Łąkach, pod opieką Marii Sołtyk”, oficjalnej „przyjaciółki” poety. Maria to „poznana w 1958 r. artystka, która przygotowała ilustracje do jego wierszy. Choć pozostaną w nieformalnym związku aż do końca życia, Stanisław nigdy nie będzie rozważał rozwodu”.

Jest rok 1976: „W wieku czterdziestu dwóch lat Stanisław zostaje dziadkiem. Narodziny malutkiej Kingi traktuje jako usprawiedliwienie dla swojej przedwczesnej starości – alkohol strawił już niemal wszystkie siły poety”; w sierpniu tego roku trafia do szpitala: „Większość dnia leży nieprzytomny. W przeblaskach świadomości pyta o sakramenty, szepcze do żony: »aqua sacra«. Na pięć dni przed śmiercią dyktuje Krystynie Brzechwie ostatni wiersz: »Wkrótce odejdę w dalekie strony/jak sucha trawa, zwiędły liść rzucony...«. Umiera 2 września o godzinie 3.55”. Życie i twórczość. Klęska geniusza.

Bajkowo na targach pod Wawelem

KSIAŻKA \ Dobiegły końca 23. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie. Odwiedzający je goście mieli szansę nabycia publikacji w promocyjnych cenach oraz spotkania polskich i zagranicznych autorów, w tym Tomasza Sakiewicza, który wraz z synami podpisywał w niedzielę swoją najnowszą książkę „Pociąg życia. Bajki dla Kostka i Mateuszka”.

Bajki Sakiewicza opowiadają o radosnym podejściu do życia. Autor poprzez barwne historie zachęca najmłodszych do tego, by nigdy się nie poddawali i dążyli do obranego przez siebie celu. Głównym motywem opowieści jest magiczny pociąg, dzięki któremu można – jak pisze Sakiewicz w jednym z opowiadań – „odwiedzić bajkowe planety”. Stąd pomysł, żeby stoisko Wydawnictwa M, na którym w niedzielę podczas tar-

gów odbyła się premiera książki, zaaranżować jak stację kolejową. Na stację tę przybyło mnóstwo czytelników, którzy mieli okazję wziąć autograf i posłuchać bajek czytanych przez autora. – To przepiękny widok, kiedy dzieci podchodzą po dedykację, a moi synowie im odpowiadają. Udało mi się więcej, niż chciałem. Nie tylko wydałem pięknie ilustrowane bajki, ale też sprawiłem ogromną radość młodym czytelnikom.



Na zaaranżowanym niczym stacji kolejowej stoisku Tomasz Sakiewicz wraz z synami podpisywał książkę z bajkami | fot. Małgorzata Schulz/d

Targi sprzyjają temu, żeby się spotkać. Cieszę się, że przybyło tak wiele dzieci. W tym wieku kształtują się ich gusta czytelnicze, które później oczywiście trzeba rozwijać – relacjonował nam z Krakowa Tomasz Sakiewicz.

Ci, którym nie udało się dotrzeć na targi, mają szansę na autograf autora. Otrzyma go 10 pierwszych osób, które zakupią książkę w naszym sklepie internetowym: www.sklep.gazeta-polska.pl.

23. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie odwiedziły w tym roku tysiące czytelników. W wydarzeniu uczestniczyło 550 wystawców z kraju i zagranicy oraz ok. 700 autorów książek. Zwolennicy tezy, że literatura w Polsce nie tylko nie umarła, ale ma się całkiem dobrze, właśnie dostali mnóstwo argumentów.

AnKraj

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:15 Pytanie na śniadanie	07:20 Akademia ogrodnika	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	11:00 Panorama	07:30 Dzień Dobry TVN		08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Wieś - to też Polska
	08:40 Korona królów - taka historia...	11:10 Pytanie na śniadanie	11:00 Domowe rewolucje - pr. rozryw.	09:00 Malanowski i partnerzy (156) - serial	09:10 Telezakupy	09:25 Słowo Życia
	09:20 Ranczo (47) - serial	11:25 Rodzinka.pl (22) - serial	12:00 Ukryta prawda (1097) - serial	09:30 Malanowski i partnerzy (157) - serial	09:40 Salonik polityczny	09:40 Od Oceanu do Oceanu: z Ikoną Częstochowską przez świat w obronie życia
	10:20 Komisarz Alex (37) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2122) - serial	13:00 Szkoła (749) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (102) - serial	10:25 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	11:05 Ojciec Mateusz (205) - serial	12:30 Koło fortuny - telet.	14:00 19+ (450) - serial	11:00 Dlaczego ja? (745) - serial	11:40 Telezakupy	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:00 Wiadomości	13:05 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (31) - reality show	14:30 Szpital (465) - serial	12:00 Gliniarze (296) - serial	12:15 Gwiazdy w Republice	11:25 Mysłąc Ojczyzna
	12:15 Agrobiznes	13:35 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.	15:30 Szkoła (750) - serial	13:00 Trudne sprawy (792) - serial	12:30 Telezakupy	11:35 Przyroda w Obiektywie
	12:30 Agropogoda	14:05 Coś dla ciebie - mag.	16:30 19+ (451) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2940) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	11:50 20 lat dla świata. Z Orawy do Afryki
	12:35 Magazyn rolniczy	14:30 Operacja zdrowie!	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	14:20 Telezakupy	11:55 Święty na każdy dzień
12:55 BBC w Jedynce	15:10 Na sygnale - serial	18:00 Ukryta prawda (1098) - serial	16:00 Pogoda	14:45 Telezakupy	12:00 Anioł Pański	
14:00 Elif (596) - serial	16:00 Koło fortuny - telet.	19:00 Fakty	16:15 Interwencja	15:00 Republika po południu	12:03 Informacje dnia	
15:00 Wiadomości	16:35 Familiada - teleturniej	19:25 Sport	16:30 Na ratunek 112 (401) - serial	17:15 Wolne głosy - popołudnie	12:20 Jan Paweł II - Papież, który tworzył historię	
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm!	17:10 Wzięcie miłości (171) - serial	19:35 Pogoda	17:30 Republika - flash	17:35 Wolne głosy - popołudnie	13:25 Koncert życzeń
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:00 Panorama	19:50 Uwaga!	18:00 Z Wiejskiej na gorąco	18:00 Z Wiejskiej na gorąco	14:15 I stanie się światło
	16:05 Przysięga (39) - serial	18:20 Pogoda	20:15 Na Wspólnej (2966) - serial	18:15 Ekonomia raport flash	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	15:50 Ma się rozumieć
	17:00 Teleexpress	18:30 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.	20:55 Milionerzy - teleturniej	18:50 Wydarzenia	18:52 Prognoza pogody	16:00 Informacje dnia
	17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:55 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (36) - reality show	21:30 Top Model (9) - reality show. Członkowie jury znani z poprzednich sezonów programu - Joanna Krupa, Katarzyna Sokołowska, Dawid Woliński i Marcin Tyszka - ponownie wkraczają do wielkiego świata mody. Jak zawsze towarzyszy im prowadzący, Michał Piórog. Castingi zostaną przeprowadzone w Rzeszowie, Gliwicach, Gdańsku i Warszawie.	19:20 Sport	19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski	16:10 Sanktuaria polskie
	18:00 Klan (3541) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2122) - serial		19:30 Świat według Kiepskich (28) - serial	19:45 Przekaz dnia	16:30 Zew natury
	18:30 Korona królów (274) - serial	20:10 Barwy szczęścia (2123) - serial		20:05 Megahit: Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara - film przygodowy, USA 2017	20:00 W punkt	16:55 Świadkowie
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”		22:55 W cywilu 5: Pole bitwy - film sensacyjny, USA 2017. Jack Carter zostaje ochroniarzem człowieka, którego chce dopaść gang motocyklistów. Aby przetrwać, mężczyzna musi stanąć do walki.	20:25 Mówi się...	17:20 100 cudownych miejsc na świecie
	19:25 Sport	20:55 M jak miłość (1465) - serial			21:00 Tweet UP	17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w Elku
	19:30 Wiadomości	21:50 O mnie się nie martw 11 (7) - serial			21:30 Starcie cywilizacji	19:30 Przygody Monster Trucków
20:05 Pogoda	22:50 Idol z ulicy - dramat biograficzny, Palestyna/Holandia/ZEA/Katar/Wielka Brytania/Egipt 2015			22:00 Poland Daily	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci	
20:10 Alarm!	00:40 Głęboka woda (3) - serial			22:10 Poland Daily - Weather	20:00 Informacje dnia	
20:30 Leśniczówka (154) - serial	01:35 To tylko koniec świata - dramat obycz., Kanada/Francja 2016			22:15 Poland Daily - Business	20:20 Różaniec	
21:00 Teatr Telewizji: Hamlet - sztuka Williama Szekspira				22:25 Poland Daily - Weather	20:50 Mysłąc Ojczyzna	
23:00 Sprawiedliwość - film dok., Polska 2019				22:30 Ekonomia raport	21:00 Apel Jasnogórski	
00:05 Życie na gorąco (1) - serial				22:50 Suma dnia	21:20 Informacje dnia	
01:40 P.S. Kocham Cię - melodramat, USA 2007				23:25 Poland Daily - Culture	21:40 Polski punkt widzenia	
03:55 Mosty Ameryki. Historia Rudolfa Modrzejewskiego (2) - dok.				23:35 Poland Daily - History	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa	
				23:50 Poland Daily - Travel	22:10 Mojesz - 10 przykazań	
				00:00 Poland Daily	23:05 Święta Klara - roślinka: św. Franciszka	
					00:00 Słowo Życia	
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zakupy dla wojska



W numerze 43/2019 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Nowy plan, ogrom pracy”. Przez ostatnie cztery lata polska armia zanotowała widoczny progres. Zwiększyła się liczba żołnierzy, utworzono nowe rodzaje Sił Zbrojnych, podpisano strategiczne kontrakty. Kontynuacją obranej strategii jest rekordowy pod względem budżetu nowy Plan Modernizacji Technicznej. Choć są powody do zadowolenia, nie należy zapominać, że na kilku płaszczyznach pozostało dużo do zrobienia.

DZIENNIKARSKI POKER

ADRIAN STANKOWSKI
TOMASZ SAKIEWICZ
DOROTA KANIA

19:00
poniedziałek - środa

REPUBLIKA

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

**NAJLEPSZY SPOSÓB
NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!**

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie
4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia
od poniedziałku do piątku
w godz. 11:00 – 16:00

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



ANGLIA I RPA W FINALE PŚ

RUGBY \ W finale Pucharu Świata zagrają zespoły Anglii i RPA. Wygrana tych pierwszych z Nową Zelandią to największa sensacja dekady. All Blacks to triumfatorzy dwóch ostatnich edycji pucharu. W tych rozgrywkach Nowa Zelandia ostatnią porażkę poniosła w 2007 r. Teraz zagra z Walią 1 listopada o trzecie miejsce. Finał dzień później w Jokohamie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 28 PAŹDZIERNIKA 2019

SPORT

19

EKSTRAKLASA \ Wisła wygrała 3:1 z Jagiellonią Białystok i awansowała na pierwsze miejsce w tabeli

Sensacyjny lider z Płocka

Gdy w sierpniu Radosław Sobolewski zamienił posadę asystenta Macieja Stolarczyka na samodzielną pracę w Płocku, Nafciarze byli przedostatni w tabeli. Po wczorajszym zwycięstwie nad Jagiellonią Białystok 3:1 Wisła jest nowym liderem ekstraklasy.

Artur Szczepanik

Serii sześciu kolejnych zwycięstw piłkarze Wisły Płock nie notowali wcześniej w historii występów w ekstraklasie. Drużyna wygrała także pięć spotkań z rzędu na własnym stadionie, co też jest klubowym rekordem. Podczas krótkiej pracy Sobolewskiego w Płocku Wisła po raz pierwszy po 22 latach pokonała u siebie Wisłę Kraków, po 14 latach u siebie Legię Warszawa oraz po 16 – Koronę w Kielcach. Jagiellonii płocczanie u siebie nie ograli od trzech lat, więc i tę niechlubną serię już skasowali.

– Po takich seriach atmosfera w szatni jest bardzo dobra. Wiadomo, że zwycię-

stwo nie tylko buduje atmosferę, ale też ją nakręca – powiedział Sobolewski.

Szkoleniowiec poprowadził drużynę w 11 meczach, a ich bilans wygląda następująco: dwie porażki, 9 zwycięstw (w tym jedno w Pucharze Polski) z bilansem bramkowym 18:12, który znacznie zaniża 0:5 z Zagłębiem Lubin – jedyna wpadka Sobolewskiego podczas pracy w Płocku, po której Wisła wygrała sześć kolejnych spotkań.

Wisła ma 25 pkt – w tym jeden punkt przewagi nad Piastem Gliwice i Pogonią Szczecin. Zespół Waldemara Fornalika wygrał 1:0 z Koroną i przez jeden dzień był na pierwszym miejscu w PKO Ekstraklasie, wykrzystując potknięcie i porażkę 0:2 z Cracovią dotychczasowego lidera Pogoni.



Wisła ma 25 pkt – w tym jeden punkt przewagi nad Piastem Gliwice i Pogonią Szczecin
| fot. Marian Zubrzycki/400mm.pl

Mistrzowie Polski długo nie mogli znaleźć sposobu na defensywę kielczan, ale w 57. min gola strzelił Jorge Felix.

– Cieszymy się z tych bezcennych punktów, zdobytych po trudnym i pełnym walki spotkaniu. Cieszymy

się też z tego, że jesteśmy tak wysoko w tabeli po tych zmianach personalnych, które przeszedł nasz zespół – przyznał trener Fornalik.

Piątkowy mecz był wyjątkowy dla szkoleniowca Cracovii Michała Probiezja, który po raz 400. poprowadził zespół w ekstraklasie. 47-letni obecnie Probiez jako trener w najwyższej klasie rozgrywkowej zadebiutował w lipcu 2006 r. – wówczas w Widzewie Łódź.

– Swoją postawą daliśmy prezent trenerowi Cracovii z okazji jego jubileuszu. Mimo to jestem spokojny, bo znam przyczyny przegranej. Musimy się z tym prześpać, a od soboty będziemy się przygotowywali do trudnego meczu Pucharu Polski ze Stalą Mielec – powiedział trener Pogoni Kosta Runjaić.

Wyniki meczów 13. kolejki i tabela ekstraklasy piłkarskiej: Lech Poznań–Zagłębie Lubin 1:2, Cracovia Kraków–Pogoń Szczecin 2:0, Piast Gliwice–Korona Kielce 1:0, ŁKS Łódź–Raków Częstochowa 2:0, Lechia Gdańsk–Górnik Zabrze 1:1, Wisła Płock–Jagiellonia Białystok 3:1, Śląsk Wrocław–Arka Gdynia 2:1, Legia Warszawa–Wisła Kraków 7:0.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

2



LICZBA DNIA

9 \ W tylu pierwszych meczach sezonu Bundesligi trafił do siatki Robert Lewandowski. Dokonał tego jako pierwszy piłkarz w historii. Polak zdobył bramkę dla Bayernu Monachium w wygranym 2:1 meczu z Unionem Berlin. W tym sezonie „Lewy” ma już na koncie 13 trafień w lidze. Sobotnie trafienie jest jego 215. golem w Bundeslidze.

RUCH OLIMPIJSKI \ Gala 100-lecia PKOl w Teatrze Wielkim w Warszawie

Bach: wspaniała historia, promocja sportu i wartości

Polski Komitet Olimpijski to wspaniała historia, promocja sportu i olimpijskich wartości – powiedział przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Thomas Bach podczas gali 100-lecia PKOl w Warszawie.

Artur Szczepaniak

Bach przypomniał, że MKOl powstał 125 lat temu, a 25 lat później założono PKOl. Zwrócił uwagę, że Polska dała się poznać na arenie światowej za sprawą swojej gościnności, o której można było się przekonać m.in. podczas wielu organizowanych tu imprez o randze międzynarodowej.

Jako dowód znaczenia Polski w świecie sportu uznał także fakt, że niedługo funkcję szefa Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) obejmie Witold Bańka. Przypomniał też o ważnych dla PKOl postaciach – Irene Szewińskiej i Piotrze Nurowskim oraz obecnym przewodniczącym komitetu Andrzej Krasnickim.

– PKOl to wspaniała historia, promocja sportu i olimpijskich wartości. To też organizacja o licznych osiągnięciach i jestem pewien,

że o wspaniałej przyszłości – podkreślił Bach.

Gala, która jest punktem kulminacyjnym obchodów jubileuszu, odbyła się w Teatrze Wielkim w Warszawie. Udział w niej wziął także prezydent RP Andrzej Duda.

– Jubileusz PKOl można postrzegać na wielu płaszczyznach – sportowej, emocjonalnej, organizacyjnej, ale i politycznej – powiedział prezydent RP. – Można go postrzegać na płaszczyźnie politycznej, bo PKOl powstał 25 lat po MKOl, w wolnej, suwerennej i niepodległej Polsce. To, że został przyjęty w poczet członków MKOl, to sukces polityczny, ale i znak, że międzynarodowe grono uznało polskie państwo – zaznaczył Duda.

Podczas gali Anita Włodarczyk odebrała „zaległy” złoty medal za wygranę igrzysk olimpijskich w Londynie w 2012 r. Siedem lat temu na jej szyi zawisło srebro, ale w 2016 r., po powtórnym



Przewodniczący MKOl Thomas Bach wręcza Anicie Włodarczyk złotą z Londynu
| fot. Piotr Nowak/PAP

przebadaniu próbek u Tatiany Łysenko wykryto doping i Rosjanka straciła m.in. wywalczony w Londynie tytuł. Włodarczyk złoty krążek otrzymała w sobotni wieczór.

– W sierpniu ub.r. powiadomiono mnie, w jakich okolicznościach mogłabym ten medal odebrać. Było kil-

ka propozycji. Pięknie się to czasowo złożyło, że w kolejnym roku miała być gala 100-lecia PKOl. Stąd moja decyzja, że podczas tej uroczystości chcę przeżyć ten moment. Ceremonię medalową w Teatrze Wielkim na pewno będę długo pamiętała ze względu na okoliczności, a w szczególności na Mazur-

ka Dąbrowskiego zaśpiewanego przez chór. Gdy stałam na scenie i go słuchałam, to miałam z wrażenia chwilowe zaniki pamięci. To było megawzruszenie, mnóstwo emocji – opowiadała po odebraniu medalu z rąk szefa MKOl. Dzięki temu w kolekcji mają już dwa złote krążki, bo pierwszy, a właściwie drugi, zdobyła w Rio de Janeiro w 2016 r.

Oprócz Włodarczyk w Teatrze Wielkim pojawiło się w sobotę ponad 200 medalistów olimpijskich. Wśród gości byli też szef stowarzyszenia Europejskich Komitetów Olimpijskich Janez Kocijančič oraz minister sportu i turystyki Witold Bańka. Obaj podobnie, jak Duda i Bach, dostali pamiątkowe medale 100-lecia PKOl.

W sobotni wieczór podano nazwisko laureatki dziewiątej edycji Nagrody EOC im. Piotra Nurowskiego dla najlepszego młodego sportowca Europy. Wyróżniono specjalizującą się w skoku wzwyż Ukrainkę Jarosławę Mahuczich. Wręczono również honorowy Złoty Wawrzyn od rodziny olimpijskiej dyrektorowi Opery Narodowej Waldemarowi Dąbrowskiemu.

W olimpijskich zmaganiach w latach 1924–2018 polscy sportowcy łącznie wywalczyli 75 złotych medali, 90 srebrnych i 140 brązowych. Na ten dorobek składają się 283 krążki w letnich igrzyskach (68–83–132) oraz 22 w zimowych (7–7–8).

KRZYŻÓWKA

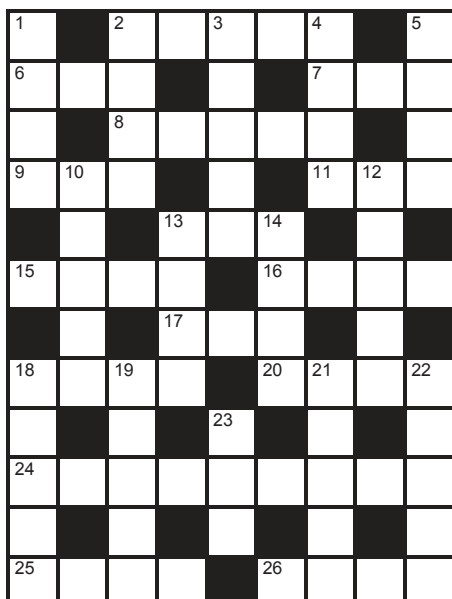
POZIOMO

- 2) jedwabna tkanina
- 6) piracki trunek
- 7) dźwięk lub barwa
- 8) nadbałtyckie kąpielisko
- 9) ceglana ściana
- 11) rzeczne zagrożenie
- 13) część gazety
- 15) żona barana
- 16) góry na granicy Europy
- 17) mieszkał w nim Drzymała
- 18) wietrzna choroba
- 20) statek Noego
- 24) wybór utworów
- 25) napój z ekspresu
- 26) filozof z Królewca

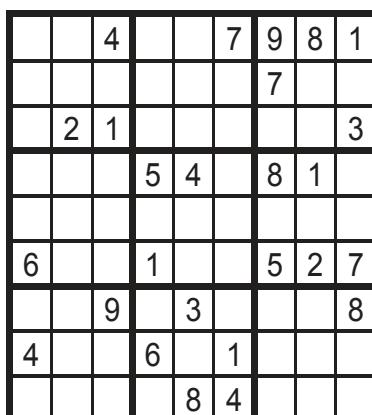
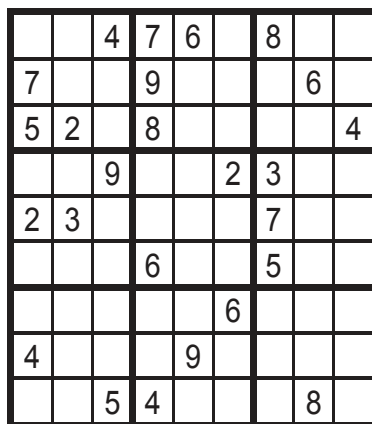
PIONOWO

- 1) półwysep z Jaltą
- 2) azjatycki kuzyn karpia
- 3) klejona na dętce
- 4) akwen z karpiami
- 5) samiec świni
- 10) gagatek, psotnik

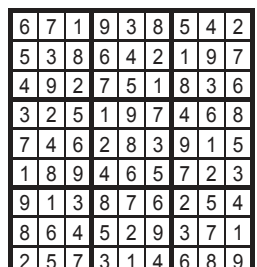
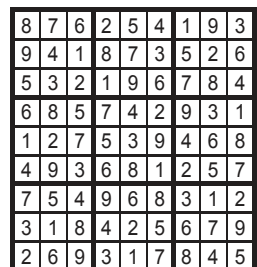
- 12) syn Abrahama
- 13) przysięgłych w sądzie
- 14) natchnienie poety
- 18) trawa jak pasożyt
- 19) cel rybaka
- 21) trzy minuty na ringu
- 22) filmowy zalotnik
- 23) dawna nazwa Tokio



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawn: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



**Gazeta
Polska**

Poniedziałek
28/10/2019

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl
facebook.com/GPCodziennie
redakcja@gpcodziennie.pl

FESTIWAL UWAGA CZESI

UWAGA
CZESI!

Przeglądu Czechosłowackiej Kultury Niezależnej
10.2019



Uwertura do aksamitnej rewolucji

Uczestnicy spotkania po latach w Centrum Historii „Zajezdnia” | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Koncerty, sesje naukowe, liczne wystawy, tygodniowy Przegląd Filmu Czeskiego, a także spotkanie z autorami książki „Ponad granicami” – to tylko wybrane wydarzenia, które odbyły się w ramach festiwalu Uwaga Czesi!

Janusz Gajdamowicz

Jak podają organizatorzy festiwalu – właśnie mija 30 lat od Wrocławskiego Przeglądu Czechosłowackiej Kultury Niezależnej i od seminarium „Europa na rozdrożu. Pomiędzy totalitaryzmem a komercjalizmem”. Przedsięwzięcie to organizowała Solidarność Polsko-Czechosłowacka, antykomunistyczna, międzynarodowa organizacja powstała w konspiracji w 1981 r. W listopadzie 1989 r. do Wrocławia przybyła czołówka czeskiej politycznej i artystycznej emigracji oraz wielu intelektualistów europejskich, a na scenie Teatru Polskiego wystąpili najwybitniejsi czescy bardowie, m.in. Karel Kryl i Jaroslav Hutka. Do Wrocławia w tym czasie przyjechało (mimo blokady granic) ok. 2 tys. Czechów. Miasto na kilka dni stało się czeskim wolnym miastem. Niecałe dwa tygodnie później rozpoczął się upadek systemu komunistycznego

Właśnie mija 30 lat od Wrocławskiego Przeglądu Czechosłowackiej Kultury Niezależnej i od seminarium „Europa na rozdrożu. Pomiędzy totalitaryzmem a komercjalizmem”

w Czechosłowacji. Prezydent Václav Havel nazwał po latach wrocławski przegląd uwerturą do „aksamitnej rewolucji”.

– To, że w tym roku we Wrocławiu mamy tak dużo wydarzeń związanych z kulturą

czeską, to przede wszystkim echo Solidarności Polsko-Czechosłowackiej, która tutaj powstała – mówi nam Łukasz Kamiński, współautor książki „Ponad granicami”. – To także konsekwencja zorganizowania przez SPCz Przeglądu Czechosłowackiej Kultury Niezależnej i seminarium o Europie Środkowej w listopadzie 1989 r., które to wydarzenia docenił sam Václav Havel. No i właśnie tamte czasy opisuje nasza książka. Opowiada o tym, jak udało się zbudować niezwykłą organizację, która przekraczała te wewnętrzne granice. Pamiętamy o żelaznej kurtynie, która oddzielała nas od Zachodu, ale przecież granice wewnętrzne bloku państw socjalistycznych wcale nie były słabiej strzeżone. Ich przełamanie, wspólne spotkanie, obustronny przerzut bibuły czy wzajemne wsparcie i wymiana informacji były rzeczą bez precedensu w skali ówczesnego systemu. My opisujemy ludzi z tą historią związanych – dodaje Łukasz Kamiński.

GOSPODARKA

Akcja „Mój prąd”

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak informuje o możliwości składania wniosku o dofinansowanie w ramach akcji „Mój prąd” również online – na portalu GOV.pl. „Mój prąd” to prawdopodobnie największy w Europie program poświęcony finansowaniu mikroinstalacji fotowoltaicznych (PV), skierowany do osób fizycznych. Jego budżet wynosi 1 mld zł, środki te będą przeznaczone na rozwój przydomowych źródeł energii odnawialnej (np. niewielkiej elektrowni słonecznej). Oferowane dofinansowanie w formie dotacji pokrywa do 50 proc. kosztów kwalifiko-

wanych montażu i zakupu mikroinstalacji, ale nie więcej niż 5 tys. zł na jedno przedsięwzięcie. Przy dostępnym budżecie i założonym poziomie wsparcia może to pozwolić na dofinansowanie nawet 200 tys. instalacji, które pozwolą wygenerować 1 TWh zielonej energii. Wniosek o dofinansowanie można było złożyć na trzy sposoby. Pierwszy to wizyta w siedzibie NFOŚiGW i osobiste złożenie tam papierowej wersji wniosku. Drugi – przesłanie dokumentów pocztą lub kurierem na adres funduszu. Trzeci – przez internet. Aby złożyć wniosek o dofinansowanie online, potrzebny jest jedynie profil zaufany lub e-dowód.

(jw/DUW)





INKUBATOR PRZEDSIĘBIORCZOŚCI DLA POCZĄTKUJĄCYCH

ŚWIEBODZICE \ Już za dwa lata w Świebodziach powstanie inkubator przedsiębiorczości. Inwestycja ma pochłonąć kwotę 17 mln zł. Wiosną 2020 r. ruszy budowa nowoczesnej hali pod wynajem o powierzchni ok. 4 tys. mkw. przeznaczonych na hale i magazyny oraz 1,5 tys. mkw. na biura. Będzie to inwestycja przeznaczona głównie dla początkujących przedsiębiorców.

foto: Walbroska Specjalna Strefa Ekonomiczna INVEST-PARK/d

XXIV DNI GÓR ŚWIDNICA 2019

Ludzie wielkiej pasji i odwagi

Cykl imprez poświęconych górcom jest organizowany w Świdnicy już po raz 24. Wydarzenie ma na celu rozbudzanie pasji do wędrówek, wypraw górskich i wycieczek turystycznych, a także zachęcanie do aktywności fizycznej.

Janusz Wolniak

Ta impreza różni się od innych festiwali. Dla mnie najważniejsze jest propagowanie zdrowego trybu życia. Przeprowadzamy spotkania z młodzieżą w szkołach, organizujemy przeglądy piosenki turystycznej dla dzieci, mamy spotkania, na których „produkują się” świdniczanin dla świdniczan. Chodzi o to, by ktoś, kto gdzieś wyjechał, pochwalił się tym i opowiedział innym. Są konkursy krajoznawcze w szkołach, spotkania z filmem górskim i oczywiście spotkania z ludźmi gór – opowiada wielo-

letni animator przedsięwzięcia Piotr Snopczyński.

– To są spotkania z ludźmi wielkiej pasji. Staramy się zarażać tą pasją innych, przekonać ich, żeby zrobili w życiu coś ciekawego. Tu frekwencja zawsze jest duża. Cieszę się, że odbiór tego wydarzenia jest bardzo pozytywny. Te spotkania wiele dają dzieciom, młodzieży i osobom dorosłym. Cieszę się, że to ma taki właśnie wymiar – dodaje uczestnik wypraw w Himalaje Piotr Snopczyński.

Na wystawie otwartej w klubie Bolko w Świdnicy zaprezentowane zostały fotografie z ostatniej wyprawy na Mount

Everest, w której wziął udział świdnicki himalaista i pomyślnie słodawca Dni Gór.

– Na zdjęciach można zobaczyć przede wszystkim Everest w różnych ujęciach – mówi Snopczyński. Proponuje też, by wybrać się do galerii fotografii na świdnickim rynku, gdzie eksponowana jest jego druga wystawa „Klasztory Azji”. – Na tych zdjęciach pokazują instrumenty używane podczas ceremonii buddyjskich, można zobaczyć przepiękne flagi modlitewne, figury Buddy. Można też posłuchać muzyki tybetańskiej – zachęca Snopczyński.

\\ Dzięki świdnickiemu himalaistcie goście 24. Dni Gór mogli się spotkać z wieloma uczestnikami słynnych górskich wypraw. Wśród nich największe zainteresowanie wzbudzał Andrzej Bargiel. To on zaskoczył świat swoimi zjazdami na nartach z najwyższych szczytów świata, a świdnicką publiczność oczarował skromnością \\



Dzięki świdnickiemu himalaistcie goście 24. Dni Gór mogli się spotkać z wieloma uczestnikami słynnych górskich wypraw. Wśród nich największe zainteresowanie wzbudzał Andrzej Bargiel. To on zaskoczył świat swoimi zjazdami na nartach z najwyższych szczytów świata, a świdnicką publiczność oczarował skromnością \\

KOLEJ



Pociągi wracają do Bielawy

Pociągi do Bielawy wrócą po prawie 40 latach. Niespełna rok po przejęciu przez samorząd województwa linii kolejowej między Bielawą a Dzierżoniowem została ona wyremontowana i wkrótce będzie służyć podróżnym. Prace remontowe kosztowały niemal 15 mln zł, a po odnowieniu linii przejechał dziś pociąg testowy Kolei Dolnośląskich. – Przejmowanie i reaktywacja nieczynnych linii kolejowych to jeden z elementów strategii rozwoju transportu w naszym regionie. Przejmiemy od PKP ponad 20 odcinków linii kolejowych. Mieszkańcy zyskają nowe połączenia do pracy,

szkoły i miejsc wypoczynku, a turyści łatwiejszy dojazd do wielu turystycznych atrakcji w naszym regionie – wyjaśnia marszałek Cezary Przybylski. Pozyskana od PKP linia będzie stanowiła przedłużenie trasy pociągów z Wrocławia do Dzierżoniowa. Składy będą dojeżdżały do Bielawy Zachodniej. Czas podróży do Wrocławia wyniesie ok. 85 minut, a inwestorem i zarządcą linii będzie DSDiK. Dzięki współpracy samorządu województwa i rządu wykluczenie transportowe na Dolnym Śląsku się zmniejszy.

..... (jw/UMD)

SPORT NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Radość i poczucie dumy

130 zawodników niepełnosprawnych intelektualnie z całego Dolnego Śląska zaprezentowało swoje fizyczne umiejętności podczas nietypowej olimpiady specjalnej w Dobroszycach. Towarzystwo im 70 trenerów oraz 50 wolontariuszy. To jedna z największych tego typu imprez w kraju.

Na Dolnośląski Dzień Treningowy Programu Aktywności Motorycznej Olimpiad Specjalnych przyjechały osoby upośledzone z różnych miejscowości wraz ze swoimi trenerami. Przez cały rok przygotowują się one właśnie do tych zawodów sportowych, realizując program rehabilitacyjno-treningowy. Tacy zawodnicy z różnych przyczyn nie mogą brać udziału w oficjalnych olimpiadach specjalnych, np. z powodu współistniejących z niepełnosprawnością intelektualną niepełnosprawności fizycznych lub niemożności zrozumienia i przestrzegania zasad współzawodnictwa przez niepełnosprawność intelektualną w stopniu głębokim. Program Treningu Aktywności Motorycznej podkreśla korzyści płynące z systematycznej i konsekwentnej pracy terapeutycznej z zawodnikiem. W odróżnieniu od dyscyplin sportowych w programie nie występuje element współzawodnictwa po-

między uczestnikami oraz ścisłego przestrzegania przepisów i zasad. Terapeuta dostosowuje przepisy do poziomu sprawności zawodników, tak by mogli oni zademonstrować swoje maksymalne możliwości. Zawodnicy korzystają z fizycznej pomocy terapeuty oraz z przystosowanego do ich potrzeb sprzętu. – Impreza w Dobroszycach podsumowała całoroczny cykl zajęć treningowych. To tutaj w hali nasi podopieczni mogą pokazać, jak ciężko pracowali przez cały rok, wykonując określone zadania dostosowane do ich możliwości. Przygotowaliśmy dla nich 22 różnych

konkurencji – tłumaczy Iłona Trzciana-Senger, organizatorka olimpiady specjalnej w Dobroszycach i nauczycielka ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Caritas Archidiecezji Wrocławskiej.

Podkreśla przy tym, że program treningu aktywności motorycznej olimpiad specjalnych nie jest programem rywalizacji sportowej. Nie ma też systemu nagradzania za kolejne miejsca, ponieważ celem jest stworzenie możliwości udziału w aktywności sportowej bez obciążenia jego uczestników przestrzeganiem szczegółowych przepisów. – Każ-

\\ Dzień treningowy to święto zawodnika, ale i jego trenera, z którym przez ostatni okres ten zawodnik próbował pokonywać swoje słabości. Zawody stwarzają uczestnikom możliwość przeżywania radości i poczucia dumy ze swoich osiągnięć \\



AKCJA „PRĘDKOŚĆ”

REGION \ Dolnośląscy policjanci, prowadząc działania pn. „Prędkość”, ujawnili 940 przypadków wykroczeń drogowych związanych z przekraczaniem limitów prędkości. Zatrzymali m.in. kobietę kierującą autem, która poruszała się na drodze ekspresowej z prędkością 199 km/h.

fot. augustow.policja.gov.pl/d



POPRAWA BEZPIECZEŃSTWA ROWERZYSTÓW

WROCŁAW \ Policjanci pełniący służbę na drogach prowadzili wzmożone działania kontrolne pn. „Poprawa bezpieczeństwa Rowerzystów w ruchu drogowym”. Akcja była realizowana na terenie miasta i powiatu wrocławskiego.

fot. szczecin.policja.gov.pl/d



Piotr Snopczyński i Andrzej Bargiel barwnie opowiadali o swoich górskich dokonaniach | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

wał skromnością. Andrzej Bargiel ustanowił rekord w szybkości uzyskania tytułu Śnieżnej Pantery, ma na swoim koncie zjazdy z ośmiotysięczników. W Świdnicy opowiadał o zjeździe z K2, tłumaczył także, dlaczego wycofał się z próby zjazdu z Mount Everestu. Piotr Snop-

czyński próbował wspinałego himalaistę namówić do udziału w planowanej na przyszły rok kolejnej próbie zimowego wejścia na K2. – To w tej chwili jedyny człowiek na świecie z taką wydolnością organizmu, który po górach nie chodzi, ale biega – podkreślał świdniczanin. War-

to przypomnieć, że Piotr Snopczyński był członkiem ostatniej wyprawy Bargiela na Mount Everest.

Pytany przez publiczność Bargiel odpowiedział, że jest wciąż bardzo młody i do decyzji o kolejnych zjazdach musi dojrzeć.



Trenując regularnie, osoby upośledzone podnoszą swoją sprawność fizyczną, a to sprawia, że w codziennym życiu minimalizują pomoc osób trzecich

| fot. Tm/Gazeta Polska

dy człowiek jest nastawiony na odniesienie sukcesu. Każdy chce być zauważony. I to się dzieje właśnie na tej imprezie. Ci zawodnicy mają szansę być oklaskiwani i podziwiani, gdy prezentują swoje umiejętności. Ponadto trenując regularnie, np. do tych zawodów, podnoszą swoją sprawność fizyczną, a to sprawia, że w codziennym życiu minimalizują pomoc osób trzecich. Chcą się choć po części uniezależnić. To ich motywuje do ćwiczeń – podsumowuje Trzciańska-Senger.

W Dobroszycach niepełnosprawni umysłowo mierzyli się z zadaniami z piłką, na matera-

cu, ławeczce, z ringo i woreczkami z piaskiem. Każdy rodzaj aktywności korespondował z konkretną dyscypliną lub aktywnością oficjalnego programu sportowego olimpiad specjalnych. Były więc nawiązania do gimnastyki, wtedy gdy uczestnicy wykonywali ruchy zamierzone, ćwiczenie celności symbolizowało gry zespołowe, a jazda na wózku inwalidzkim – lekką atletykę. – Bardzo się cieszę, że w ten szczególny dzień treningowy wszyscy razem mogą pokonywać swoje słabości. Dziękuję wolontariuszom, studentom i organizatorom, którzy pomogli przygoto-

wać imprezę, która pomaga się integrować poprzez wspólne zmagania sportowe. Człowiek znaczy tyle, ile potrafi z siebie dać. Cieszę się, że radość i uśmiech były przez cały dzień obecne na twarzach zawodników – mówi ks. Dariusz Amrogowicz, dyrektor wrocławskiej Caritas.

Dzień treningowy to święto zawodnika, ale i jego trenera, z którym przez ostatni okres ten zawodnik próbował pokonywać swoje słabości. Zawody stwarzają uczestnikom możliwość przeżywania radości i poczucia dumy ze swoich osiągnięć. W inicjatywę zaangażowali się studenci Akademii Wychowania Fizycznego. Na Dolnym Śląsku te wyjątkowe zawody sportowe współorganizowane są przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Caritas Archidiecezji Wrocławskiej wraz z Klubem Olimpiad Specjalnych Radośni Dobroszyce. – Cieszyliśmy się z rywalizacji sportowej, ale i wsparcia drugiego człowieka. Zawody dostarczyły niepowtarzalnych wrażeń, pozytywnych emocji. To niesamowite doświadczenie – stwierdził Sławomir Kapica, wicestarosta powiatu oleśnickiego.

Nikodem Prokocimski

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE



fot. meit. pras/d

„Dajmy toczyć się wypadkom”

Centrum Historii Zajezdnia zaprasza na spotkanie z Małgorzatą Wanke-Jakubowską i Marią Wanke-Jerie, autorkami książki „Dajmy toczyć się wypadkom. Małgorzata Longchamps de Bérier. Cicha bohaterka Solidarności”. Publikacja prezentuje działalność tej niezwykłej kobiety na tle dziejów dolnośląskiej Solidarności. **28 października, godz. 18, Centrum Historii Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184, Wrocław**

ZDROWIE



fot. Pixabay/d

Dla niemowląt i dzieci

Podczas spotkania poruszymy bardzo ważny temat pierwszej pomocy przedmedycznej udzielanej szczególnie niemowlętom i małym dzieciom. Na warsztatach będzie możliwość sprawdzenia zdobytej wiedzy w praktyce poprzez ćwiczenia na fantomie. Zajęcia prowadzone będą przez wykwalifikowanego ratownika **28 października, godz. 17, Hotel & Restauracja Maria, ul. Wrocławska 134b, Wałbrzych**

DLA DZIECI



fot. etabeta.org/d

Bal Wszystkich Świętych

Organizatorzy zapraszają na Bal Wszystkich Świętych, który rozpocznie się nabożeństwem różańcowym w parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych, po czym nastąpi przejście korowodem do SP nr 99. Obowiązuje przebranie za świętego, świętą lub anioła. Warto wziąć ze sobą instrument, lampion lub latarkę.

31 października, godz. 17.30, parafia NMP Wspomożycielki Wiernych, ul. Świątnicka 32, Wrocław

LITERATURA



fot. meit. pras/d

Wymień się książką

Wymiana książek to pierwsza taka akcja zorganizowana w Macondo. Można przynieść i zabrać dowolną liczbę książek. Wszystkie przyniesione pozycje znajdą się we wspólnej puli, skąd mogą je „adoptować” nowi właściciele. Wymiana książek może być świetną okazją do podjęcia mniej lub bardziej poważnych literackich rozmów. Wstęp na wydarzenie wolny.

29 października, godz. 16, Macondo, ul. Pomorska 19, Wrocław

WARSZTATY



fot. meit. pras/d

Zarządzaj energią

W Mediatece odbędą się warsztaty „Efektywne zarządzanie własną energią”, które poprowadzi Agnieszka Walczak. Wymagamy od siebie ciągłego zwiększania produktywności w każdej dziedzinie życia, ale przecież dzień ma tylko 24 godz. Uczmy się więc dobrego zarządzania czasem i w ten sposób zwiększmy efektywność. Udział w warsztatach jest bezpłatny **29 października, godz. 18, Mediateka, pl. Teatralny 5, Wrocław**

KONCERT



fot. meit. pras/d

Wysocki i Okudźawa

Zapraszamy do Starego Klasztoru na niezwykle wieczór poświęcony dwóm największym bardom XX w. – Włodzimierzowi Wysockiemu i Bułatowi Okudźawie. Ich twórczość wpisała się na zawsze w historię piosenki. Swoją charyzmą docierali do milionów odbiorców na całym świecie. Śpiewali na przekór ustrojowi, na przekór cenzurze. Dawali ludziom nadzieję.

29 października, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław



CCC ROZBIŁO POLITECHNIKĘ

KOSZYKÓWKA \ W meczu 5. kolejki Energa Basket Ligi Kobiet koszykar-ki CCC Polkowice rozbiły na wyjeździe DGT Politechnikę Gdańską 103:71 (30:9, 25:23, 24:19, 24:20). Dla pomarańczowych było to czwarte zwycięstwo w se-zonie. Po 15 pkt zdobyły dla polkowiczanki Artemis Spanou i Denesha Stall-worth. 14 oczek rzuciła Ana Maria Filip, a po 13 Maria Conde i Weronika Gajda.

fort. basketligakobiet.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Filip Starzyński dwukrotnie otworzył kolegom drogę do bramki Lecha | fot. zaglebie.com/d

Lubinianie prześcignęli Kolejorza

Piłkarze KGHM Zagłębia Lubin nie pozwalają ligowej czołówce na ucieczkę. W 13. kolejce PKO Ekstraklasy dolnośląski zespół zatrzymał poznańską lokomotywę, wygrywając 2:1 w stolicy Wielkopolski.

Paweł Sasiela

Faworytem spotkania był Lech, podrażniony ostatnią porażką 1:2 w prestiżowym meczu w Warszawie. Miedziowi także mieli coś do udowodnienia, po tym jak na własnym boisku przegrali 0:1 z Pogonią Szczecin. KGHM Zagłębie prowadzenie w meczu objęło w 23. minucie, gdy Jakub Tosik z najbliższej odległości wpakował piłkę do siatki po zagraniu Filipa Starzyńskiego z rzutu rożnego. Defensorów Kolejorza zmylił jeszcze przepuszczający futbolówkę Patryk Szysz. W 67. minucie prowadzenie lubinian podwyższył Damjan Bohar, który precyzyjnym strzałem przy słupku wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem poznaniaków. Również w tym przypadku znakomitą asystą popisał się Starzyński. Lech zdołał odpowiedzieć jedynie efektywnym trafieniem Christiana Gytkjæra po rzucie róż-

nym w doliczonym czasie gry. Dla KGHM Zagłębia była to druga wyjazdowa wygrana w obecnym sezonie ligowym.

– Uważam, że zegraliśmy dziś bardzo dobry mecz i nieźle przygotowaliśmy się do niego taktycznie. Widać było, że bardzo chcieliśmy zdobyć drugą bramkę. Wysoko podchodziliśmy pod przeciwnika i szybko atakowaliśmy. Przez to Lech miał z nami problemy. Gospodarze nie czuli się na boisku komfortowo, gdy musieli biegać za piłką. W drugiej połowie koncentrowaliśmy się na tym, by uważniej grać w defensywie. Już tak często nie atakowaliśmy, ale udało nam się wyprowadzić kontratak i podwyższyć prowadzenie na 2:0. Gospodarze strzelili gola po rzucie rożnym, a więc nie ustrześliśmy się błędu, jednak udało nam się ten wynik dowieźć do końca. Wciąż musimy pracować nad kilkoma elementami, ale cieszę się ze zdobycia trzech punktów. To ważne zwycięstwo. Wiedzieliśmy, że Lech ma bardzo dobrych piłkarzy i duży potencjał w ofensywie. Dzisiaj ta jakość nie była jednak na takim poziomie jak zwykle – ocenił Martin Ševela, szkoleniowiec KGHM Zagłębia.

Wygrana sprawia, że Miedziowi nie tracą kontaktu z czołówką, a jednocześnie powiększają przewagę nad drużynami z dolnej połowy tabeli. Skutecznością w ostatnich tygodniach imponuje Damjan Bohar, który ma już na koncie sześć goli. Natomiast pięć bramek zdobył dotychczas Saša Živec. To wszystko sprawia, że apetyty sympatyków KGHM Zagłębia rosną...

18 PKT

ma w tabeli
KGHM
Zagłębie

PIŁKA RĘCZNA

Dolnoślązaczki na podium

Na zakończenie pierwszej rundy w PGNiG Superlidze Kobiet szczypiornistki Metraco Zagłębia Lubin w meczu na szczycie tabeli uległy w Lublinie obrończyniom mistrzowskiego tytułu 24:27 (14:14). Porażka na Lubelszczyźnie sprawia, że zajmujące drugą pozycję Miedziowe tracą już do liderki 6 pkt. Z kolei zespół KPR Gminy Kobierzyce wygrał w Jarosławiu 31:28 (13:15), dzięki czemu zakończył rundę na trzeciej pozycji.

SIATKÓWKA

Porażka na początku

Siatkarze Cuprum Lubin rozpoczęli sezon 2019/2020 PlusLigi od domowej porażki 2:3 (25:21, 23:25, 20:25,

25:23, 13:15) z zespołem Aluronu Virtus CMC Zawiercie. W środę o godz. 18 lubinianie zagrają na wyjeździe z Jastrzębskim Węglem.

#VolleyWrocław nie sprostął Chemikowi

W meczu 3. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet #VolleyWrocław uległ na wyjeździe 0:3 (20:25, 20:25, 20:25) Chemikowi Police. Drużyna ze stolicy Dolnego Śląska w trzech meczach zgromadziła 3 pkt. W kolejnym meczu wrocławianki 5 listopada podejmą BKS Stal Białsko-Biała.

Zaksa lepsza od Chrobrego

Siatkarze Chrobrego Głogów przegrali 0:3 (23:25, 19:25, 22:25) z Zakłą Strzelce Opolskie w meczu beniaminków w ramach 7. kolejki Krispol 1 Ligi.

PIŁKA NOŻNA

Punkt w Bełchatowie

Półowicznym sukcesem zakończył się dla piłkarzy Miedzi Legnica wyjazd do Bełchatowa. Zielono-niebiesko-czerwoni zapunktowali na obcym terenie po porażkach w Grodzisku Wielkopolskim i Tychach, ale po spotkaniu mogli czuć niedosyt.

Co prawda legniczanie musieli odrabiać straty po bramce Dawida Kocyla w 66. minucie, ale przez większą część spotkania byli stroną przeważającą i stworzyli sobie dostatecznie dużo okazji, by przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Ostatecznie udało się jedynie zremisować, a punkt zapewniło Miedzi trafienie Dawida Korta w 88. minucie z rzutu karnego, wywalczonego przez Marquitosę. GKS na własnym boisku jest w tym sezonie wyjątkowo groźny. We wcześniejszych spotkaniach odniósł pięć zwycięstw i poniósł porażkę jedynie z Chrobrym Głogów. Jak widać, dolnośląskie zespoły są trudnymi rywalami dla bełchatowian.

– Punkt szanujemy. Gratuluję trenerowi dobrej pracy z zespołem, który nie ma gwiazd, nie ma znanych nazwisk, ale gra bardzo dobrze, szczególnie u siebie. To nie jest przypadek, że osiąga na własnym boisku takie wyniki. Na pewno trener zdaje sobie sprawę, że problem jest w meczach wyjazdowych. Gdyby tam GKS lepiej punktował, to byłby wyżej w tabeli, a ten zespół zasługuje na zdecydowanie wyższe miejsce – komplementował rywala Dominik Nowak, trener Miedzi.

fort. miedzielnica.eu/d

(ps)

WARSZAWA ZMIANY W KOMUNIKACJI PRZED 1 LISTOPADA

Tydzień Wszystkich
Świąt

Zmiany w kursowaniu dotyczą kilkudziesięciu linii. Szczegóły można poznać na stronach ZTM | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Choć do 1 listopada jeszcze kilka dni, niektóre zmiany w komunikacji miejskiej zostaną wprowadzone wcześniej. Zarząd Transportu Miejskiego zachęca, by na cmentarze dojeżdżać komunikacją publiczną, a nie prywatnymi autami. Już teraz należy się spodziewać problemów z parkowaniem przy warszawskich nekropoliach. Zasadnicze zmiany dotyczące dojazdów do cmentarzy i organizacji ruchu zostaną wprowadzone w piątek.

Jarosław Molga

Jak co roku Zarząd Transportu Miejskiego zadba o to, aby mieszkańcy Warszawy szybko i wygodnie dojechali do stołecznych nekropoli. Autobusy pierwszej linii specjalnej już wyruszyły na trasę – informuje ZTM na swoich stronach internetowych. Przypomina, że organizacja komunikacji publicznej w okresie Wszystkich Świętych „to największe, coroczne przedsięwzięcie Zarządu Transportu Miejskiego. Na stołeczne ulice wyjeżdża wtedy niemal 1500 autobusów i 300 tramwajów. Do pracy ruszają też instruktorzy nadzoru ruchu i informatorzy, którzy dbają o to, by pasażerowie bezpiecznie dotarli na warszawskie cmentarze”.

Pierwszą uruchamianą linią cmentarną jest C40 z Młocin

do bramy zachodniej cmentarza Północnego. Autobusy tej linii jeżdżą już codziennie. Od minionego weekendu komunikacja została wzmocniona dodatkowymi liniami oraz kursami autobusów i tramwajów. Uruchomiono linię tramwajową C1 łączącą rejon cmentarza Bródnowskiego i cmentarza Wolskiego. Na trasy wyjadą także autobusy linii C09.

Zmienia się też charakter przystanków – autobusy zatrzymują się na każdym przystanku (także „na żądanie”). Na trasy wyjeżdżają większe pojazdy, a rozkłady dostosowywane są do większej liczby podróżnych. Zmiany w kursowaniu dotyczą kilkudziesięciu linii. Szczegóły można poznać na stronach ZTM.

Kulminacja zmian i częstotliwości kursowania komunikacji specjalnej nastąpi 1 i 2 li-

stopada. Według ostrożnych szacunków na sam cmentarz Północny 1 listopada przybywa ok. 200 tys. osób. Zdecydowana większość z nich korzysta z Warszawskiego Transportu Publicznego.

Na samych liniach cmentarnych, których w czasie Wszystkich Świętych oraz Zaduszek ZTM uruchomi 30 (z czego trzy tramwajowe), 1 listopada będą kursowały 552 autobusy, a 2 listopada 397. Każdego dnia wyjadą 32 składy tramwajowe. Autobusy i tramwaje linii cmentarnych pojawiają się na ulicach w dniu 1 listopada między godz. 7 rano a 19 wieczorem, a 2 listopada między 9 a 17. Wyjątkiem są linie C11, C12 i C90, które dowożą pasażerów w okolice Powązek. Te autobusy będą jeździły dwie godziny dłużej.

DIECEZJA SIEDLECKA

Uchronić dzieci przed demoralizacją

Publikujemy stanowisko diecezji siedleckiej ws. działań środowisk LGBT w ramach „Tęczowych piątków”: „Wobec podejmowanych w niektórych szkołach na terenie diecezji siedleckiej inicjatywy »Tęczowego piątku« należy przypomnieć, że szkoła pełni rolę pomocniczą w procesie wychowania młodego pokolenia i nie może podejmować działań sprzecznych z wartościami, na których opiera się wychowanie w rodzinach. Warto przypomnieć oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego Episkopatu Polskie z dn. 22 października 2019 r, w którym przypomniane zostało, iż »należy pamiętać, że wszelkiego typu programy odnoszące się do wychowania bezwzględnie muszą być ustalane wspólnie z rodzicami i nauczycielami. To rodzice mają prawo do decydowania o tym, jakie treści wychowawcze są przekazywane ich dzieciom w szkole (art. 48 ust. 1 konstytucji). Treści te muszą być również zgodne z programem wychowawczo-profilaktycznym,

uchwalanym przez radę rodziców. Każdorazowa forma edukacyjna w tym zakresie wymaga odrębnej zgody rodziców wyrażonej na piśmie. Rodzice mają prawo decydować, kto wchodzi na teren szkoły, z jakim programem wychowawczym». Wynika z tego, że podjęcie działalności w szkole lub placówce przez stowarzyszenie lub inną, pozapolityczną, organizację wymaga uzyskania zgody dyrektora, wyrażonej po uprzednim uzgodnieniu warunków tej działalności oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii rady szkoły lub placówki i rady rodziców. Przepisy prawa w tym względzie abstrahują od faktu pełnoletności części uczniów danej placówki oświatowej. W obliczu podejmowanych działań w rękach rodziców są wystarczające narzędzia, dzięki którym możliwe jest uchronienie ich dzieci przed demoralizacją i działaniami niepożądanymi. Natomiast dyrektorzy i nauczyciele nie mają prawnych możliwości działania przeciwko ideałom wychowawczym, kierującym rodzinami dziecka. Nie mogą również podejmować działań za plecami rodziców”.

(oprac. jm)



SPOSÓB NA OBIADY DLA DZIECI

MIASTKÓW KOŚCIELNY \ Prawie pół tysiąca obiadów dziennie wydaje gminna stołówka w Miastkowie Kościelnym. To efekt powołania przez gminę na początku roku szkolnego specjalnego zakładu budżetowego. Z części likwidowanego gimnazjum gmina utworzyła nowoczesnie wyposażoną kuchnię, która przyrządza obiady dla trzech szkół prowadzonych przez gminę, a także przedszkola i żłobka.

fol. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Z AKT CBŚP ZATRZYMANIA OD WARSZAWY DO DUBAJU

„Łowcy cieni” w akcji

Czterech poszukiwanych zostało zatrzymanych w akcjach od Warszawy do Dubaju. To efekt działań policjantów CBŚP z grupy tzw. łowców cieni. To właśnie ci funkcjonariusze współpracujący z różnymi służbami zatrzymali bądź przekazali informacje dotyczące miejsc przebywania ściganych.

Stanisław Wetliński

Rafał D. był poszukiwany od 2016 r. Najpierw na podstawie krajowego listu gończego wystawionego w związku z podejrzeniem udziału w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym. W maju 2018 r. wydano za nim europejski nakaz aresztowania. W czerwcu tego roku do poszukiwań włączyli się policjanci z CBŚP z grupy tzw. łowców cieni. Funkcjonariusze ustalili, że poszukiwany przebywa na terenie Wielkiej Brytanii. Informacje zostały przekazane oficerowi łącznikowemu przy Ambasadzie Wielkiej Brytanii w Warszawie, który współpracował z policjantami brytyjskimi. Na podstawie tych ustaleń 17 październi-

ka br. w Cheshire zatrzymano wreszcie 39-letniego Rafała D.

Warto podkreślić, że jest to kolejny sukces polskiej i brytyjskiej policji, który był możliwy dzięki ogromnemu zaangażowaniu oficera łącznikowego przy ambasadzie UK.

43-letni Grzegorz K. ps. Małpa był ścigany od początku 2019 r. List gończy za nim wydała Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstw narkotykowych. „Łowcy cieni” wkroczyli do akcji w maju. Okazało się, że poszukiwany często zmieniał miejsce przebywania. Ukrywał się głównie na terenie woj. mazowieckiego. Zmienił sposób ubierania oraz wygląd. Nic mu to nie dało. Został zatrzymany 18 października na parkingu przy jednym z centrów handlowych w Czę-

\\ Podczas zatrzymania 40-latka policjanci znaleźli i zabezpieczyli sześć dokumentów tożsamości na to samo nazwisko, z rozbieżnymi danymi, a wydane na terenie Czech, Wietnamu i Bułgarii \\

stochowie. Zaskoczony widokiem funkcjonariuszy nie stawiał oporu.

Na terenie Zjednoczonych Emiratów Arabskich zatrzymano natomiast 40-letniego Piotra O. W ręce policji z Dubaju poszukiwany wpadł dzięki informacjom przekazanim przez policjantów CBŚP z grupy „łowców cieni”. Wśród zarzucanych mu czynów jest m.in. podejrzenie o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

40-letni obywatel Wietnamu był poszukiwany europejskim nakazem aresztowania od połowy 2018 r. przez czeski wymiar sprawiedliwości za działalność w zorganizowanej grupie przestępczej wprowadzającej do obrotu znaczne ilości narkotyków. W ramach współpracy prowadzonej ze służbami krajów UE policjanci z Czech



zwrócili się do CBŚP o pomoc przy zatrzymaniu poszukiwanego. Sytuacja była niezwykle trudna, ponieważ środowisko, w którym się ukrywał, było bardzo hermetyczne. Mimo wielu narastających trudności „łowcy cieni” zatrzyma-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



GRAJĄ JUŻ 113 LAT

LIW \ Wczoraj Orkiestra Dęta OSP w Liwie świętowała 113 lat istnienia. Na uroczysty koncert wybrano starą stodołę, w której od kilku tygodni trwał intensywny remont. Na scenie wystąpili też goście. Usłyszeliśmy m.in. Magdalenę Tul oraz Maję Szczępanik.

fot. Piotr Galant/Gazeta Polska



PODPALILI MARKET

MIŃSK MAZ. \ Policjanci wydziału kryminalnego mińskiej komendy zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o podpalenie kartonów z karniszami w hali magazynowej jednego z marketów w miejscowości Stojadła. Straty wyniosły kilka tysięcy złotych.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



Dzięki działaniom „łowców cieni” osoby, które weszły w konflikt z prawem, nie unikną odpowiedzialności | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

li w okolicach Warszawy ściganego. Podczas zatrzymania 40-latkę policjanci znaleźli i zabezpieczyli sześć dokumentów tożsamości na to samo nazwisko, z rozbieżnymi danymi, a wydane na terenie

Czech, Wietnamu i Bułgarii. Dokładnej analizie poddawane są również zabezpieczone czeskie karty pobytu.

W stosunku do zatrzymanych mężczyzn rozpoczęto już procedurę ekstradycyjną. Dwóch

Polaków w najbliższym czasie zostanie przekonwojowanych do kraju, natomiast obywatel Wietnamu będzie przekazany stronie czeskiej.

..... (mat. pras. CBŚP)

WOJEWODA MAZOWIECKI

Zdzisław Sipiera idzie na Wiejską

Zdzisław Sipiera złożył rezygnację ze stanowiska wojewody mazowieckiego. Wynika to z faktu uzyskania przez niego mandatu posła. Sipiera jest jednym z siedmiu wojewodów, którzy trafili do Sejmu po ostatnich wyborach. „Nowo wybrani parlamentarzyści pełniący funkcje wojewodów i wicewojewodów złożyli rezygnacje z pełnionych funkcji” – poinformowało MSWiA.

– W czwartek podczas uroczystości w Sejmie wszyscy wybrani otrzymali z rąk sędziego Wiesława Koziół, przewodniczącego PKW, zaświadczenia o wyborze. Do 12 listopada, do czasu rozpoczęcia nowej kadencji parlamentu, premier Mateusz Morawiecki ma czas – zgodnie z prawem – na przyjęcie złożonych przez wojewodów rezygnacji. Do tego czasu będą pełnić

sprawowane funkcje – powiedział cytowany w komunikacie nadzorujący pracę wojewodów, wiceminister MSWiA Paweł Szefernaker.

„Nowi wojewodowie i wicewojewodowie zostaną powołani przez premiera po zaprzysiężeniu nowego rządu” – poinformował resort.

..... (oprac. jm)

REKLAMA



2019 / 2020

Dyrektor Artystyczny
Andrzej Borek

Filharmonia
Narodowa

1.

**Muzyka dawna...
interpretacje,
reinterpretacje,
inspiracje**

4 / 5 / 7 / 14.11

Po prostu...
Filharmonia!

KULTURALNY FLESZ

WYKŁAD



Posłuchaj o Pradze-Południe

W ramach Funduszu Animacji Kultury powstał projekt „Nasza Praga-Południe”. Jest to cykl wykładów o Grochowie i Kamionku. Dzisiejsze spotkanie zatytułowane jest „Z Grochowem i Kamionkiem przez dziesięciolecie”. Słuchacze dowiedzą się, jak rozwijały się Grochów i Kamionek na przestrzeni lat.

28 października, godz. 18, Centrum Promocji Kultury, ul. Podskarbińska 2, Warszawa

MUZYKA



Basiści na celowniku

Dzisiejszy wieczór w Radomiu będzie należał do basistów. W ramach cyklu „Radomscy muzycy z big-bandem Mudana” widzów muzycznie czarować będą: Andrzej Wartyni, Michał Król i Michał Wróbel. W centrum uwagi tym razem będzie gitara basowa. Zespół wystąpi pod batutą Zbigniewa Bidzińskiego. Wstęp wolny.

28 października, godz. 19, Re-sursa Obywatelska, ul. Malczewskiego 16, Radom

TURYSTYKA



Odnaleźć zagubione szlaki

Odkryć zapomniane – tak można chyba najkrócej określić cel spotkania, które odbędzie się jutro w Południku Zero. Tym razem rozmowa o podróżach zejdz na szlaki już odkryte, a odkrywane na nowo. Uczestnicy spotkania będą mogli się przekonać, że wyprawa w dzisiejszych czasach może odbyć się np. bez GPS.

29 października, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

SZTUKA



Seniorzy do muzeum

Muzeum Narodowe przygotowało ofertę dla seniorów i osób zainteresowanych malarstwem, grafiką i architekturą. W ramach „Muzealnych wtorków” Monika Miżołębska poprowadzi wykład, w trakcie którego poszuka odpowiedzi na pytanie: Dlaczego w śmieciach rzeczywistości zagrzebane są pierwotne prawdy o ludzkiej egzystencji?

29 października, godz. 13, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

PODRÓŻE



Opowieści o Maroku

W Domu Kultury Kadr Zbigniew Bochenek przeniesie gości spotkania do Maroka. Za sprawą przygotowanej prezentacji będzie można podziwiać piękno takich miejsc jak: Taroudant, Quarzazate, Ait Benhaddou, oazy Zagory czy wąwozu Todra. Spotkanie zakończy opowieść o Agadirze. Wstęp na spotkanie jest bezpłatny.

29 października, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Rzymowskiego 32, Warszawa

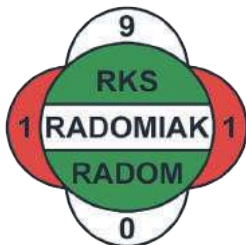
WYKŁAD



Początki motoryzacji w Warszawie

Pierwszy samochód na ziemiach polskich pojawił się w 1896 r. Rok później Stanisław Grodzki odbył wyprawę autem z Warszawy do Paryża. W 1909 r. powstało Towarzystwo Automobilistów Królestwa Polskiego – pierwsza organizacja motoryzacyjna w Warszawie. Więcej o początkach motoryzacji opowie Tomasz Szczębicki.

30 października, godz. 18, Narodowe Muzeum Techniki, pl. Defilad 1, Warszawa



KOLEJNE ZWYCIĘSTWO LIDERA

PIŁKA NOŻNA \ Radomiak wygrał z Bruk-Betem Termalica Nieciecza 1:0 (0:0) w meczu 15. kolejki piłkarskiej I ligi. Zwycięską bramkę dla drużyny z Radomia w 52. min zdobył Rafał Makowski. To 9. zwycięstwo podopiecznych trenera Dariusza Banasika w tym sezonie. Radomiak z 30 pkt prowadzi w tabeli przed Wartą (28 pkt).

SIATKÓWKA



Projekt Warszawa:
Antoine Brizard, Jan Król, Bartosz Kwolek, Piotr Nowakowski, Kévin Tillie, Andrzej Wrona – Damian Wojtaszek (libero) – Igor Grobelny, Jakub Kowalczyk, Michał Kozłowski, Patryk Niemiec

Projekt Warszawa pewnie pokonał MKS Będzin | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Projekt wygrał na inaugurację

Od zwycięstwa rozgrywki PlusLigi w sezonie 2019/2020 rozpoczął zespół siatkarzy Projektu Warszawa. Wicemistrzowie Polski zwyciężyli MKS Będzin 3:1 (25:20, 18:25, 25:22, 25:22).

Artur Szczepanik

Najwięcej punktów dla Projektu (15) zdobył francuski przyjmujący Kévin Tillie. 21 pkt zapisał na swoim koncie najsukcesowniejszy w szeregach gości atakujący Michał Superlak.

Zdaniem przyjmującego Projektu Bartosza Kwołka sobotnie spotkanie było dla jego drużyny dobrym przetarciem w nowym sezonie.

– Spodziewaliśmy się trudnego meczu i takim się okazał. To jest fajne przetarcie przed ligą, taki wyznacznik tego, co nas czeka. Zapowiada się bowiem, że to będzie jeden z najbardziej wyrównanych sezonów od lat i o tym się dzisiaj przekonaliśmy, bo MKS walczył bardzo dzielnie – powiedział Kwolek.

Trener gości Jakub Bednaruk uważa, że jego drużyna nie zagrała na miarę swojego potencjału.

– Mieliśmy swoje szanse w czwartym secie. Mogliśmy to spotkanie wygrać. Czujemy niedosyt, bo według mnie zegraliśmy na 60 proc. naszych możliwości. Nie kończyliśmy piłek i stąd taki, a nie inny wynik – powiedział Bednaruk, który jako siatkarz i trener w AZS Politechnika Warszawa (tak się wcześniej nazywał obecny Projekt) spędził w stolicy osiem lat. Jako trener pracował tu w latach 2012–2017 i drużynę Inżynierów ochrzczono wówczas „Wilkami Bednaruka”.

Pierwszego seta stołeczny zespół rozpoczął bardzo dobrze. Przewaga podopiecznych trenera Andrei Anastasiego rosła szybko i już w połowie partii widać było, że Projekt wygra to spotkanie. Drugi set do połowy był wyrównany. Będzinianie mieli minimalną przewagę 14:12. W dwóch następnych partiach goście walczyli, ale górę brały umiejętności stołecznych, w których barwach gra czterech mistrzów świata. W MKS wyróżnił się Superlak, zdobywca 21 pkt.

Na konferencji prasowej przedstawiono prezesa zarządu, a także poinformowano o planach zespołu na najbliższe dni.

– Umowa poufności uniemożliwia nam udzielenie szerszych informacji na temat sponsora. Powinno to nastąpić za 1–2 tygodnie – powiedział nowy prezes zarządu Projektu Warszawa, Bertrand Jasiński. – Niewiele brakowało, a siatkówka w Warszawie na poziomie PlusLigi przestałaby istnieć. W próbę budowania nowego klubu zaangażowała się firma Westminster. Na dzisiaj status jest taki, że ta firma nie będzie właścicielem klubu, ale jednym z naszych partnerów i sponsorów. Kilka dni temu przyznano nam licencję na grę w PlusLidze. Wygraliśmy pierwszy set w naszej rozgrywce organizacyjnej. Przed nami ciężka praca – powiedział Jasiński.

KOSZYKÓWKA

Piąta porażka

W meczu 5. kolejki PLK koszykarze Legii Warszawa przegrali z HydroTruckiem Radom 76:90. Była to piąta porażka Legii w piątym meczu tego sezonu. Zespół ze stolicy zajmuje przedostatnie miejsce, bez zwycięstwa są także Stal Ostrów Wielkopolski i Polpharma Starogard Gdański.

PIŁKA NOŻNA

Mgły opóźniły mecz

Drugoligowy Znicz Pruszków przegrał na własnym boisku 2:4 z Górnikiem Polkowice w meczu 15. kolejki. Spotkanie pierwotnie zaplanowane na godz. 19. rozpoczęło się z 35-minutowym opóźnieniem z powodu mgły. Z tego samego powodu spotkanie przerwano w 54. minucie na 36 minut. Druga podwarszawska drużyna Legionovia przegrała na wyjeździe z Błękitnymi Stargard 1:2 i jest ostatnia w tabeli. Znicz zajmuje 9. pozycję.

Kiepska passa Polonii Warszawa

W meczu 14. kolejki III ligi Polonia Warszawa uległa na własnym boisku Concordii Elbląg. Była to szósta porażka z rzędu Czarnych Koszul. Zespół z Konwiktorskiej spadł na 17. przedostatnie miejsce w tabeli. Ważne zwycięstwo odniósł Ursus Warszawa, który pokonał Pelikana Łowicz 3:0 i awansował na 13. miejsce.

PIŁKA NOŻNA



Wisła rozbita w pył

Legia rozgromiła w Warszawie Wisłę Kraków 7:0! Bohaterami meczu okazali się strzelec trzech goli José Kanté i Paweł Wszołek, który strzelił gola i zaliczył dwie asysty.

Spotkanie zaczęło się po myśli gospodarzy, którzy już po 60 sekundach objęli prowadzenie. Piłka po dośrodkowaniu Michała Karbownika odbiła się jeszcze od nogi Łukasza Klemenzy, a Luquinhas w ekwilibrystycznym sposób uderzył z powietrza i zrobiło się 1:0. To pierwszy gol Brazylijczyka w polskiej ekstraklasie.

W 18. minucie po zagranii Pawła Wszołka piłka odbiła się od nogi interwenującego Rafała Janickiego i trafiała wprost na głowę Joségo Kantégo, który podwyższył wynik na 2:0. Niespełna kwadrans później rozpędzona Legia zadała trzeci cios. Z rzutu różnego dośrodkował Domagoj Anđelić, a Kanté ponownie głową pokonał Michała Buchalika.

Po przerwie gospodarze przeważali jeszcze bardziej. Legia dostała po analizie VAR rzut karny. Wykonawcą był Kanté, strzelił lekko i w środek bramki, Buchalik odbił piłkę nogami, ale najszybciej dopadł do niej Gwinejczyk i skompletował pierwszy w zawodowej karierze hat trick.

W 74. minucie wykorzystał Litwin Arvydas Novikovas i precyzyjnym strzałem z 18 m podwyższył na 5:0. W 80. minucie Paweł Wszołek płaskim strzałem z 15 m zdobył pierwszą bramkę w ekstraklasie od 10 maja 2013 r., kiedy wystąpił w ostatnim meczu w barwach Legii.

– To była żenada... – skomentował w telewizyjnym wywiadzie bramkarz krakowian.

paw